

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzynie-Sztum-Malbork-Elbląg, piątek-sobota, dnia 28-29 czerwca 1946r.

Nr. 146

W dniu referendum wszyscy do urn!

Bezplodne wysiłki Rady Bezpieczeństwa

Polska za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco

W dniu 30 czerwca 1946 r., w dniu głosowania ludowego, wszyscy Polacy, którym drogie są ideały narodowe i demokratyczne, wezmą masowy udział w głosowaniu. Trzykrotne TAK jest obowiązkiem narodowym!

Przez masowe trzykrotne TAK podkreślimy, że cały naród zdaje sobie sprawę z wagi referendum, z jego znaczenia dla dalszego rozwoju Narodu Odrodzonego Państwa.

Przez trzykrotne masowe TAK podkreślimy, że cały naród chce, by nasz rozwój szedł w kierunku dalszej demokracji, pokojowej odbudowy i rozbudowy kraju w atmosferze praworządności.

Przez trzykrotne TAK zdecydowanie potępimy elementy faszystowskie, które usiłują dokonać zamachu na postępowe formy ustrojowe, gospodarczo-społeczne i polityczne Polski ludowej, pragną zakłócić dbudowę kraju, pragną siać zamęt i nieporządek.

Dzień 30 czerwca 1946 r., dzień głosowania ludowego stanie się manifestacją jedności narodu, zjednoczonego pod sztandarami demokratycznych stronnictw polskich.

Zdecydowane masowe trzykrotne TAK będzie zapowiedzią dalszego pogłębiania się jedności narodu, będzie zapowiedzią zwycięstwa polskiego obozu postępu w wyborach do Sejmu Konstytucyjnego.

Zdecydowane, masowe trzykrotne TAK będzie zapowiedzią przekreślenia marzeń reakcji o odzyskaniu władzy poprzez wybory do Sejmu Konstytucyjnego.

Dzień 30 czerwca 1946 r., dzień głosowania ludowego będzie dowodem, że olbrzymia większość Narodu wypowiada się za dotychczasowymi reformami, chce ich utrwalenia w Konstytucji.

Zdecydowane, masowe trzykrotne TAK będzie dowodem, że cały Naród popiera K. R. N. i Rząd Jedności Narodowej, inicjatorów i realizatorów postępowych reform.

Zdecydowane, masowe trzykrotne TAK będzie manifestacją woli obrony Ziemi Odzyskanych przed zakusami międzynarodowej reakcji.

Będzie odpowiedzią na żądanie niemieckie, by te ziemie do nich wróciły. Będzie odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy pod przewodnictwem Churchilla, popierają te żądania.

Zdobyliśmy Śląsk, Pomorze Zachodnie, Prusy i Warmię dzięki wielkiej ofierze krwi sojuszniczej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Włożyliśmy w Odzyskaną Ziemię wielki wkład pracy robotnika polskiego, chłopca i urzędnika polskiego. Ziemię tę są naszym skarbem narodowym. Ktokolwiek kwestionowałby ich polskość, spotka się ze zdecydowanym odporem zjednoczonego Narodu Polskiego. Będziemy zacieśniać sojusz z Związkiem Radzieckim, który przed

tem poparł nasze żądania terytorialne na konferencji w Poczdamie i w dalszym ciągu udziela nam poparcia w odpięciu zakusów niemieckich i ich międzynarodowych protektorów na te terytoria.

Zdecydowane, masowe trzykrotne TAK będzie dowodem, że Naród Polski pragnie pokoju, że potępia międzynarodowych i rodzimych podżegaczy wojennych.

Nowy Jork. (SAP) Rada Bezpieczeństwa odrzuciła 7 głosami przeciwko 4 wnioski delegata polskiego, żądającego, aby Rada wezwała wszystkie narody zjednoczone do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

Za wnioskiem opowiedział się Związek Radziecki, Francja, Meksyk i Polska.

Dr. Lange, przedstawiciel Polski, rozpoczął debatę, oświadczając, że domaga się rozpatrzenia swego pierwotnego wniosku, ponieważ dopomógłby on do wyjaśnienia, w jakim stopniu poszczególne państwa są gotowe do podjęcia praktycznych kroków przeciwko faszystowskiej Hiszpanii.

Przedstawiciel Australii - dr. Evat sprzeciwił się wnioskowi, uważając, że nie idzie tu o to, jak daleko rządy gotowe są pójść. Rząd australijski posunie się tak daleko, jak tego będą wymagały rzeczywiste okoliczności danej sytuacji. Podkomisja 5, badając zagadnienie hiszpańskie stwierdziła, że reżim gen. Franco jest potencjalną groźbą dla pokoju, a Rada Bezpieczeństwa może zalecić zerwanie stosunków w wypadku faktycznego zagrożenia dla pokoju.

Po odrzuceniu wniosku amb. Lange wystąpił z nowym wnioskiem, aby Rada

Bezpieczeństwa utrzymała sprawę hiszpańską na porządku obrad i podjęła decyzję w tej sprawie, nie później, jak 1 września br. Do tej pory naród hiszpański będzie miał możliwość samodzielnie usunąć reżim gen. Franco.

Przedstawiciel brytyjski Cadogan wyraził gotowość przyjęcia tego drugiego

wniosku pod warunkiem wstawienia poprawki, że zalecenie zerwania stosunków wydać ma zgromadzenie ogólne ONZ, oraz usunięcia uwagi, że „Hiszpania stanowi poważną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa”.

Na tym debatę odroczone do dnia następnego.

Attache wojskowy Francji składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 28. 6. Dnia 26 bm. nowoimianowany attache wojskowy przy ambasadzie francuskiej, gen. Teyssier, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Na uroczystość przybyli członkowie ambasady francuskiej, z ambasadorem Garreau, delegaci wojskowej misji poszukiwań wojskowych jeńców wojennych, z szefem kpt. Palandre, oraz wyżsi oficerowie Wojska Polskiego, z gen. Świątlikiem na czele.

Gen. Teyssier przybył w towarzystwie zastępcy szefa sztabu generalnego Wojska Polskiego, gen. Mossona.

Po przyjęciu raportu i dokonaniu przeglądu kompanii honorowej WP, gen. Teyssier przy dźwiękach francuskiego hymnu narodowego złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec w kształcie krzyża lotaryńskiego, przepasany wstęgą o francuskich barwach narodowych, a następnie wpisał się do książki pamiątkowej.

Członkowie władz naczelnych Str. Pracy wzywają do trzykrotnego „tak” w odpowiedzi na pytania głosowania ludowego

Warszawa (SAP). Socjalistyczna Agencja Prasowa ogłasza oświadczenie, nadesłane przez grupę członków władz naczelnych Str. Pracy w związku z głosowaniem ludowym:

B. działacze ruchu narodowo - robotniczego i kontynuatorzy jego tradycji i dążeń w ramach Stronnictwa Pracy, korzystając z dopuszczalnej w uchwale Komitetu Wykonawczego wolnej ręki, wzywają członków i zwolenników Stronnictwa Pracy do odpowiedzi w głosowaniu ludowym tak na wszystkie trzy pytania. W naszym najgłębszym rozumieniu solidarna i pozytywna wypowiedź Narodu w głosowaniu ludowym stworzy moralną podstawę dla Rządu pod dalsze jego wysiłki w kierunku normalizacji stosunków tak w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej

Toruń manifestuje na cześć Premiera Osóbki-Morawskiego

Toruń (SAP) W dniu 25 bm. do Torunia przybył po raz pierwszy premier Rządu Jedności Narodowej tow. Edw. Osóbka-Morawski. Premier przeszedł wśród szpalera delegacji robotniczych. Młodzież ofiarowała Premierowi kwiaty, które wypełniły dwa samochody.

Następnie wśród niemiłkających okrzyków 8-tysięcznej rzeszy młodzieży, ustawionej szpalarem wzdłuż trasy przejazdu — samochód wiozący premiera, przybył do bram Ratusza. Wokół niego, na rynku, morze głów rozentuzumowanych obywateli grodu Kopernika. Zebrani przyjęli rezolucję wśród gromkich okrzyków na cześć prez. Bieruła, prem. Osóbki-Morawskiego i Rządu Jedności Narodowej.

Krótkie wiadomości z zagranicy

Bruksela. Rozpoczęły się tu obrady międzynarodowej konferencji radiowej. Polskę reprezentuje cztero-osobowa delegacja Polskiego Radia z dyr. Billigiem na czele.

London. „Daily Mirror” donosi, że komitet wykonawczy związku górników odrzucił plan rządu w sprawie zatrudnienia byłych żołnierzy polskich, którzy nie chcą wrócić do kraju.

Jerozolima. Czynniki oficjalne podały wiadomość, że policja brytyjska zostanie wycofana z miasta żydowskiego Tel-Aviv.

Nowy Jork. Sekretarz ONZ, Trygwe Lie, otrzymał telegram od władz Mongolskiej Republiki Ludowej, zapytujący, czy Republika Mongolska mogłaby zostać członkiem ONZ.

Rzym. Na skutek wybuchu magazynu bomb niemieckich w pobliżu Brindisi, poniosło śmierć 11 osób.

Ambasador Lange o energii atomowej

Warszawa, 28. 6. — Na wtorkowym posiedzeniu komisji energii atomowej ONZ, delegat Polski ambasador Lange, nawiązując do oświadczenia wice ministra Modzelewskiego na Generalnym Zgromadzeniu ONZ w Londynie w styczniu br. oświadczył m. in.:

„Jestem rad, że znajduję w obu zgłoszonych planach (tj. planie ZSRR i planie amerykańskim) podstawowe idee, zawarte w styczniowym oświadczeniu delegata Polski w ONZ, ale świat potrzebuje jaknajszybszego działania w tej materii”. Zdaniem delegata polskiego, najważniejszą sprawą jest, aby świat dowiedział się, że zaprzestano wreszcie produkowanie bomb atomowych i że istniejący zapas został zniszczony. Bez tego, usunięcie nieufności międzynarodowej jest niemożliwe. Ponieważ problem nie cierpi zwłoki, delegat Polski popierać będzie te części obu propozycji, które jaknajszybciej zmierzają do usunięcia źródła nieufności.

Specjalną uwagę przywiązuje Polska do stworzenia prawodawstwa, grożącego surowymi karami dla jednostek, czy państw, któreby pogwałciły konwencję antyatomową.

Delegat Polski nawiązuje tu do istniejących zaczątków prawa karnego międzynarodowego, którego przejawem jest Norymberga.

Zdaniem delegata Polski, po uchwaleniu zakazu używania broni atomowej i zniszczeniu jej zapasów, należy stworzyć międzynarodową wymianę informacji naukowych dla zastosowania energii atomowej do celów pokojowych i rozwinąć międzynarodową kontrolę, która uniemożliwiłaby przekraczanie podpisanych umów.

Należy również stosować zasadę równości wszystkich narodów. Współpraca wielkich potęg może doprowadzić do pokonania politycznych trudności problemu energii atomowej. Lange stwierdził, że Polska, mająca 6 milionów ludzi strat, jest narodem, jaknajgoręcej pragnącym zakazu używania energii atomowej dla celów wojennych i pragnącym światowego pokoju.

Amerykańscy profesorowie w Polsce

Warszawa, 28. 6. Z inicjatywy merytorycznej misji szkoleniowej UNRRA przybędzie do Polski 8 uczonych amerykańskich, którzy wygłoszą szereg odczytów dla najszerszych kół lekarskich.

Już w najbliższych dniach zapoczątkuje te odczyty prof. Anigstein, absolwent uniwersytetu warszawskiego, który wyjechał przed wojną do Ameryki, gdzie zyskał sobie rozgłos. W czasie swego 2 i pół-miesięcznego pobytu w Polsce prof. Anigstein wygłosi odczyty w 6 ośrodkach uniwersyteckich z dziedziny epidemiologii i bakteriologii.

Trzy razy TAK — to zabezpieczenie naszych granic zachodnich

PSL-owskie „Nie” szkodzi masom ludowym

Wszystkie stronnictwa polityczne zgodziły się wziąć czynny udział w głosowaniu ludowym (referendum) i zgodziły się na pytanie drugie i trzecie odpowiedzieć „tak”.

Przez odpowiedź „tak” na drugie pytanie dają one wyraz przekonaniu, że utrwalenie w Polsce ustroju wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie gospodarki narodowej jest jedyłą drogą rozwoju Polski. Podobnie, na trzecie pytanie, dotyczące naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie — wszystkie stronnictwa polityczne, przyczuwające jednomyślną wolę narodu — polecają swym członkom i sympatykom głosować „tak”.

Głosując „tak” na trzecie pytanie, stwierdzamy, że granice Polski są nietykalne i nie mogą być przedmiotem żadnych targów, a to dlatego, że terytorium, które posiadamy teraz jest dla nas kwestią życia. Widzimy więc, że wszystkie polskie stronnictwa polityczne są zgodne w poparciu rządu na odcinku polityki zagranicznej i w zasadniczych posunięciach polityki wewnętrznej — głosując na drugie i trzecie pytanie „Tak”.

Dlaczego żądamy skasowania Senatu

Narodowi polskiemu potrzebna jest teraz solidarność i jedność, więcej niż kiedykolwiek. Solidarność i jedność obywateli wyrazić się winny przede wszystkim w tym wielkim akcie jakim jest głosowanie ludowe. Wymagają tego w równym stopniu nasze potrzeby odbudowy, jak też sytuacja międzynarodowa, zwłaszcza, że zbliża się konferencja pokojowa. Niestety w sprawie pierwszego pytania nie ma potrzebnej nam jednomyślności.

PSL stwierdza, że zasadniczo będąc przeciwnie istnieniu Senatu, jednak nawołuje do głosowania za utrzymaniem tej przetrwałej w nowoczesnym ustroju — instytucji. Nie może dziś się PSL jawnie wyprzeć swych dawnych ideałów, wspólnie prowadzonej z socjalistami i demokratami walki w Sejmie Konstytucyjnym o niedopuszczenie do wprowadzenia w Polsce Senatu.

Przywódcy PSL, doskonale zdają sobie sprawę z tego, że w imię narodu leży zniesienie Senatu. Wysuwali ten pogląd poprzez 25 lat — od czasu burzliwych posiedzeń Sejmu Konstytucyjnego, gdzieśmy wspólnie walczyli z ówczesną reakcją — zgrupowaną w endecji i innych ugrupowaniach prawicowych, poprzez rządy sanacji, aż nawet do czasów emigracji, gdzie przeciw p. Mikołajczykowi uważali za wystarczające jednoznaczne przedstawicielstwo narodu.

PSL — nawołuje do głosowania za senatem, nie ze względów zasadniczych lecz jak przyznaje się cynicznie organ PSL „Gazeta Ludowa” aby wyraził swój opozycyjny stosunek do Rządu — do Rządu, w którym zasiadają przedstawiciele tego stronnictwa — w charakterze wicepremiera i dwóch ministrów.

Veto p. Mikołajczyka — wodą na młyn reakcji

Czy to wymaga komentarzy. Mówi się, że Senat jest nie potrzebny, a każdy się głosować za jego utrzymaniem. Decyzję w tak ważnej sprawie, decyzyjną, którą kładzie podwaliny pod ustrój naszego państwa — może na wiele lat, uzależnić się od chwilowej gry politycznej od doraźnych potrzeb walki o fotele i mandaty.

Nie trzeba przypominać najmłodszych i najtragiczniejszych zarazem kart naszej szlacheckiej historii. Tak — szlacheckiej, jaką niestety była historia naszego narodu, a wicherzycielstwo, prywatna, zjadły, konferencja, przeciw królowi, veto — spowodowały upadek Polski. Takie veto Sicińskiego chce przywrócić dzisiejszej Polsce p. Mikołajczyk krzyżując na 1-sze pytanie „nie”. Krzyżowałby tak, gdyby chodziło o to, czy należy odbudować Warszawę, lub polonizować ziemie zachodnie, gdyż chodziłoby mu o to, aby gdzieś to swoje „nie” powiedzieć.

Jakże to veto przyniesie konsekwencje, to jest nie ważne. Ale i w szeregach PSL dla szczerych działaczy, dobrych patriotów jasnym się stało, że stanowisko naczelnych władz partyjnych jest przeciw interesom narodu. Wyrazem tych poglądów jest burzliwy przebieg posiedzenia Rady Naczelnej PSL, na której znaleźli się tacy, którzy głosowali za zniesieniem senatu i potem publicznie ogłosili swe poglądy w „Nowym Wyzwoleniu”.

Tej swobody myśli — nie dopuściło SL i usunęło z swego grona b. min. Bertolda, członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, Tadausza Reka, członka NKW i zastępcę Naczeln. Sekretarza PSL, Bronisława Drzewieckiego, członka Rady Naczelnej PSL i Michała Reka — członka Rady Naczelnej i zast. czł. NKW PSL.

Ci mieli odwagę przeciwstawić się grze partyjnych interesów i iść po drodze dobra narodu.

Kto jest w stanie pojąć, dlaczego poleca się głosować za utrzymaniem senatu.

Senat — hamulcem postępu i spokoju wewnętrznego

A więc przede wszystkim zważmy i wyobraźmy sobie jakie byłyby skutki wybrania Senatu.

Po pierwsze: Będziemy zmuszeni przeprowadzić dwukrotne wybory raz do Sejmu, drugi raz do Senatu, gdyż Senat ma inne listy wyborcze i inne okręgi. Do Senatu głosują nie wszyscy obywatele, więc potrzebny będzie inny aparat wyborczy i inny dzień wyborów. Następnym tego — będzie przedłużenie walki wyborczej i poźniczenia, co nie pozostanie bez szkody dla gospodarki narodowej i spokoju wewnętrznego. W związku z tym zajdzie potrzeba wydatkowania większych sum pieniędzy i poświęcenia, wiele pracy na rzecz z gruntu zbędną.

Konstytucja i wraz z nią obowiązująca ordynacja wyborcza 1921 r. uprawnia do głosowania do Senatu tylko obywatele, którzy ukończyli 30 rok życia. Pozbawia tym samym wpływu na bieg życia państwowego kilku milionów pełnowartościowych obywateli, może tych najlepszych, którzy krwawo przelewali na polach bitew, bohatersko walczyli w partyzantce lub teraz swą ciężką i nieraz niewdzięczną pracą budują zrebry naszego odrodzonego życia państwowego, czy to w kopalniach węglowych, czy przy milionach warsztatów fabrycznych. Wiemy dobrze, ilu takich zasłużonych bojowników i robotników nie ukończyło jeszcze 30 lat, a zdało lepiej egzamin obywatelski niż inni. Czy wolno im odebrać prawo głosu i wpływanie na bieg spraw państwowych? Głosując, za utrzymaniem Senatu, odbierasz im wszystkim to prawo.

Pamiętać należy bowiem, że tempo życia współczesnego jest o wiele potężniejsze, niż kiedykolwiek. Musimy pracować szybko i szybko decydować. Szybka praca par-

lamentu ułatwia wydawaniu przez Rząd dekretów, ułatwia systematyczne działanie aparatu państwowego.

Historia uczy, że Senat wcale nie gwarantuje, iż ustawy będą mądre. Jest wiele przykładów z przed 1939 r. dowodzących, że chociaż był Senat, wychodziło wiele ustaw bardzo niemądrych. Natomiast wiele dobrych i pożytecznych ustaw nie mogło wejść w życie dlatego, że Senat przeszkadzał.

Widzimy, że we Francji, jeszcze w 1940 roku był Senat — powołano do opracowania Konstytucji tylko jedną Izbę Daputowanych, bez Senatu.

To samo dzieje się we Włoszech, na Węgrzech. To samo będzie w innych państwach na zachodzie i wschodzie Europy, które zmierzają zmienić swoją Konstytucję.

Przypomnijmy sobie również, że w Polsce w 1919 r. także wybraliśmy tylko Sejm, bez Senatu, który szybko opracował Konstytucję 1921 roku.

Z procesu Greisera

„Naród panów — naród proroków” Himmler miał „bzika rasowego”

Poznań (PAP). Na sali rozpraw zaświadczono dwie duże mapy. Jedną z nich wyznacza te miejscowości, gdzie dokonano egzekucji ponad 20 osób oraz te miejscowości, gdzie znajdują się groby masowe, liczące również ponad 20 osób.

Prokurator Siewierski stwierdził, że dlatego wybrano miejscowości, gdzie dokonywane były egzekucje ponad 20 ludzi, gdyż nie ma takiej wsi, czy miasteczka na terenie „Warthelandu”, gdzieby Niemcy nie dokonali jakiegoś mordu. Druga mapa ilustruje przebieg akcji eksterminacyjnej Żydów w Chełmnie.

Greiser twierdzi, że zastał już na terenie kraju Warty szereg zarządzeń, wydanych przez Brauchistha. Gestapo prowadziło już akcję aresztowań, a on, jako szef cywilnej administracji, nie poczuwał się do odpowiedzialności za to. Oskarżony utrzymuje, że osiedlanie Niemców bałtyckich odbywał się na zlec. Hitlera i Himmlera. Greiser, jak twierdził, sprzeciwiał się temu, gdyż był zdania, że nie przesiadła się ludź w czasie wojny.

„Rosenberg dał mi polecenie znieszczenia okręgu Warty w ciągu 10 lat — zeznałem dalej oskarżony — nie dając mi żadnych szczegółowych instrukcji. Twierdziłem, że na to mamy czas, że musimy najpierw wygrać wojnę. Nienawiść narodowa i rasowa są mi obce.

Gdy przybyłem do Poznania, jako namiestnik Rzeszy, miałem 43 lata. Moje życie i moje zdobyte doświadczenia jasno wskazywały, że nie może być mowy o nienawiści rasowej, jakoby przeze mnie wyznawanej, gdyż siostra moja wyszła za mąż za Żyła. Był to lekarz, który mnie leczył w czasie poprzedniej wojny.

Greiser przechodzi następnie do omówienia sprawy swej odpowiedzialności za działania policji i Gestapo na terenie okręgu Warty, podkreślając, że w sprawach policyjnych przychodziły listy Heidericha, który wówczas był dowódcą SS i policji przy namiestniku. Co się tyczy wysiedlenia całych ulic w Poznaniu, to akcja ta była prowadzona przez specjalną centralę wysiedleńczą bez jego udziału. W Poznaniu był ciągle inwigilowany; donoszono do Berlina nawet, ile kufli piwa wypił. Listy jego żony były czytane. Nie miał więc żadnej swobody już wtedy.

Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że okręg Warty był terenem eksperymentalnym dla nowych postanowień i zarządzeń administracyjnych, które miały w czasie przejść na całą Rzeszę. Tu próbowano „reformy” kościoła, jakoby nie tylko w odniesieniu do Polaków ale i do Niemców. Tu dokonywano rpoż sadzenia nowych roślin. Wreszcie, stąd, z Tucholskich Lasów, wyrzucane były pociski V I. Greiser stwierdza, że próby niemieckich reform na tym terenie się nie udały.

„Jak już mówiłem — ciągnie oskarżony — są we mnie dwie dusze — jedna urzędowa, druga własna. Otrzymałem polecenie Hitlera, by kraj ten znieszczyć. Łączyła mnie z Hitlerem wieloletnia wierność. Hitler wychodził w swoich koncepcjach ze znajomości psychiki narodu czeskiego. Innych narodów słowiańskich nie znał w ogóle, a narodu polskiego w szczególności. Znał tylko Polskę z akcji wojennej. Nakazując mi prowadzić tutejszą politykę, ze szczególnym naciskiem podkreślał, że Niemcy muszą być narodem panów, a Polacy

jedynie parobkami. Ja nie zgadzałem się z koncepcjami Hitlera i często łagodziłem jego hasła: „Naród panów, naród parobków”, zamiast „parobków”, stosując pojęcie „sług”.

„Moje mowy, pisma i artykuły — ciągnie dalej Greiser — kazał sobie Hitler przesłać do Berlina do cenzury”. Mówiąc dalej o Himmlerze, Greiser użył wyrażenia, że Himmler miał „bzika rasowego”.

To ostatnie twierdzenie ma być dowodem, że wcale nie leżało w interesie Greisera łepienie ludności polskiej na terenie Warthegau. W pewnym momencie Greiser wyjaśnia, że Himmler w swych rękach piastował jedenaście najważniejszych urzędów Rzeszy.

Co się tyczy ghetta w Łodzi Greiser mówi, że był przeciwny wyniszczeniu Żydów. Był on uzekomo zdania, że należy problem żydowski rozwiązać rozsądnie, to znaczy używać Żydów do pracy w przemyśle zbrojeniowym.

Greiser przechodzi następnie do omówienia sprawy win, zabranych z Bazaru, twierdząc, że zabrał trunki jedynie po to, by je ocalić dla państwa. Co się tyczy wyżywienia mówi, iż to, co było obliczone

na krótsze trwanie wojny, musiało wystarczyć na czas dłuższy.

W dalszym ciągu Greiser opowiada o swoich planach przyspieszenia końca wojny. Było to w roku 1944. W niewoli niemieckiej znajdował się pewien amerykański generał, którego Greiser znał z przed wojny, gdyż oficer ten był attaché wojskowym w Berlinie. Greiser ułatwił mu wyjazd do Szwajcarii, a następnie z Paryża samolotem do Waszyngtonu, by tam ów oficer przedłożył Rooseveltowi projekt zawieszenia broni. Greiser liczył na to, że interwencja tegoż oficera będzie szczególnie skuteczna, gdyż ojciec oficera był bliskim Roosevelta. „Smierć Roosevelta pokrzyżowała zamiary” — mówi Greiser.

Znów wraca Greiser do problemu swojej odpowiedzialności i twierdzi, że policja często nadużywała jego imienia.

„Nie jestem krwiożerczym rzeźnikiem, niszczycielem narodu” — woła w podniesieniu. Wasciwi sprawcy nie żyją, a inni muszą za to pokutować. Jeżeli jeszcze walcze o swoją głowę, to dlatego, że mam swój kraj rodzinny”.

Następnie przewodniczący odczytał zeznania szeregu świadków.

Zastanów się chwilę
a przyznasz bez trudu:
Senat wróg postępu,
wolności i ludu

Z konferencji paryskiej

Rozbieżności w sprawie traktatów pokojowych

Paryż. (PAP). Jak słychać z kół politycznych głównym tematem wtorkowych rozmów były zagadnienia, dotyczące Triestu i Krainy Julijskiej.

W toku dyskusji stwierdzono również, że istnieją nadal rozbieżności w sprawie traktatów pokojowych z krajami bałkańskimi, a zwłaszcza w sprawie żeglugi na Dunaju.

Zastępcy ministrów mieli ustalić następującą listę zagadnień do przedyskutowania: 1) odszkodowania włoskie, 2) granica włosko-jugosłowiańska, 3) granica francusko-włoska, 4) zredukowanie floty włoskiej, 5) traktaty z krajami bałkańskimi i z Finlandią.

O godz. 16-tej przystąpili znów do obrad 4 ministrowie spraw zagranicznych. Przed tym posiedzeniem odbyła się poufna rozmowa ministra Byrnesa z ministrem Mołotowem — trzecia w przeciągu kilku ostatnich dni.

Zdaniem obserwatorów konferencji, nie osiągnięto żadnych wybitniejszych

postępów. Centralnym punktem dyskusji pozostaje sprawa Triestu. Koncepcja umiędzynarodowienia Triestu nie budzi naogół entuzjazmu.

Według przypuszczeń kół politycznych, minister Mołotow oczekuje w tej sprawie nowych instrukcji z Moskwy.

Do Paryża zaczynają przybywać rzeczoznawcy zagadnień niemieckich, przydzieleni do poszczególnych delegacji.

Zniesienie okupacji wojskowej

Frankfurt (ZAP). Gen. Mac. Narnę ogłosił w poniedziałek, że od 1 lipca nastąpi zmiana w okupacji strefy amerykańskiej. Z dniem 1 lipca okupacja czysto wojskowa zamieniona zostanie na okupację przez specjalne jednostki policyjne, składające się z wojskowych oddziałów policyjnych, zmotoryzowanych, dobrze uzbrojonych i do swego zadania ostatnio specjalnie wyszkolonych.

Hiszpania — kraj terroru i męki

widziana oczami meksykańskiego dziennikarza

Ameryka Łacińska, tak samo jak reszta świata, interesuje się zagadnieniem, jak przedstawia się sytuacja wewnętrzna w Hiszpanii. Jeden z dziennikarzy meksykańskich, po powrocie z Madrytu, w następujący sposób opisał swe wrażenia przed mikrofonem radia Nowy Jork:

„Tragedia hiszpańska rozgrywa się na tle ruin i zgliszcz.

JAK W ŚREDNIOWIECZU.

Niewielka grupa ludzi, która stoi u steru, opływa we wszystko, lecz naród jest niedożywiony, sterroryzowany, ubrany w łachmany. W ostatnim państwie, w którym utrzymała się jasność polityki, faszystowska, ludność nie wie, co to radość, szczęście i śmiech. W Hiszpanii panuje prawo wojenne, aresztowania i egzekucje są na porządku dziennym. Generał Franco utrzymuje się u władzy przy poparciu wielkich obszarników, w posiadłościach, których panują po dziś dzień sytuacja żywnościowa kraju jest rozpaczliwa, większość ludności głoduje.

Kwestia mieszkaniowa przedstawia się wprost tragicznie. W Madrycie wspaniałe gmachy pałacu królewskiego, w którym zamieszkuje „Caudillo”, wznoszą dumnie swe wieżycy, lecz kilka ulic dalej ludność gnieździ się w piwnicach i lepiankach, a żywi się odpadkami, zebranymi ze śmietników.

Po ulicach Toledo snują się, jak duchy, półgłose i jak glicy, żebrzące dzieci i wyciągają ręce chude, jak ręce szkieletów.

Na ulicach Madrytu pełno mundurów. Pułkownicy i generałowie, w mundurach Falangi, milicji lub hiszpańskich sił zbrojnych, doskonale odżywieni, cieszą się specjalnym poparciem dyktatora. Uzbrojone patrole krążą po ulicach i zatrzymują każdego przechodnia, który nie oddaje ukłonu faszystowskiego. Często spotyka się maurów afrykańskich, z których „obrońca wiary katolickiej”, generał Franco, utworzył swoją straż przyboczną.

TERROR METODĄ RZADZENIA.

Jedyną metodą rządów hiszpańskich jest terror. Oficjalnie tajna policja falangowska została rozwiązana, lecz na jej miejsce powstała tajna policja państwowa, w szeregach której spotyka się niejednego członka Gestapo, korzystającego z prawa azyłu. Falangiści współpracują ściśle z tuzami Niemców, którzy otrzy-

mali obywatelstwo hiszpańskie i tworzą w całym kraju stowarzyszenia, wzorowane na hitlerowskich, mające na celu przeszkolenie wojskowe młodzieży.

Jak wszyscy dyktatorzy, gen. Franco nie wie już sam, czy jest panem, czy też niewolnikiem tajnej policji i stworzonej przez siebie machiny wojennej.

Życie intelektualne w Hiszpanii zamarło, gdyż każda myśl niezależna wyjada się Falandze groźną. Ktokolwiek odważy się myśleć samodzielnie, uchodzi za wyrotowca i sabotażystę. Tak, jak czynili to reakcyjniści wszystkich czasów, — Franco i jego klika podejrzewają każdego profesora, pisarza, poetę, a nawet wybitniejszych wojskowych o spiskowanie i przygotowanie zamachu stanu. Conajmniej 30.000 więźniów politycznych zapewnia więzienia hiszpańskie, a ilość internowanych w obozach koncentracyjnych znacznie przekracza tę liczbę. Hiszpania jest krajem męki i cierpienia.

TAKI STAN ZAGRAŻA POKOJOWI.

Światu nie wolno zapominać, że w Hiszpanii rządzi Hitlerowi i Mussoliniczemu, który stara się wszelkimi siłami przeschęcić truciznę faszystowską do państw Ameryki Łacińskiej, aby siać niezgodę wśród sojuszników.

Naród hiszpański żywi nadzieję, iż Narody Zjednoczone dopomogą mu do zrzucenia przynajmniej go jarmu niesłychanego terroru.

Francja, Polska, Meksyk i inne narody demokratyczne domagają się, aby świat stwierdził stanowczo, że generał Franco zagraża pokojowi i jest hańbą narodów cywilizowanych.

Nie wolno tolerować dłużej tego, by naród hiszpański głodował i był terroryzowany, a Franco i jego klika bogacili się.

F. Ch.

Tajemnica bomby atomowej

Najświeższe szczegóły doświadczeń na Bikini

Bikini. (SAP) — Wiceadmirał floty amerykańskiej, H. P. Blandy, opisuje w „Sunday Chronicle”, co się będzie działo na wyspie koralowej Bikini w czasie doświadczeń nad energią atomową na początku lipca. Pisze on, że te próby zagrażają życiu każdej ludzkiej istoty na terenie doświadczeń.

„Okrety, stanowiące nasz cel — pisze Blandy — w liczbie około 70-ciu będą przycumowane w lagunie Bikini. Nie będzie to zwykłe zakotwiczenie, ale szczegółów nie możemy podać ze zrozumiałych względów. Prawdopodobnie kilka okrętów, położonych w ośrodku celowania, zatonie, inne — położone na peryferii — odniosą uszkodzenia, począwszy od bardzo poważnych, a kończąc na nieznacznych. Najbardziej atrakcyjnym ośrodkiem będzie dumny stary lotniskowiec „Saratoga”, we teran niejednej kampanii na Pacyfiku. Inny znowu mały lotniskowiec „Independence” jest również przeznaczony na zagładę.

Oba te lotniskowce będą miały w hangarach swych samoloty i starannie dobrane komplety maszyn różnych typów. Na tych maszynach będą umieszczone instrumenty do pomiarów. Szereg innych urządzeń jest przewidzianych, aby po wybuchu zebrać wszystkie dostępne dane, aż do najmniejszego szczegółu.

Tak np. użyta będzie specjalna farba, która będą powleczone części okrętów specjalnie strategicznie ekspanowane. Farba ta będzie zastępowała termometry. Oczywiście farba ta w bezpośrednim sąsiedztwie wybuchu nie wykaże nic, gdyż zarówno farba jak i powierzchnia pomalowana, będzie zniszczona, ale w punktach bardziej oddalonych od ośrodka wybuchu będzie można określić wysokość temperatury, jaka była osiągnięta według zmian

barwy. Niektórzy naukowcy sądzą, że ta temperatura dojdzie do 100 milionów stopni Fahrenheita u swego źródła.

Jak dotąd, nie było jeszcze nigdy właściwie przeprowadzonych eksperymentów nad zniszczeniem, jakie może powodować bomba atomowa w ekwipunku — armii i floty. Wobec tego na pokładzie okrętów, przeznaczonych na cel w lagunie Bikini, będą umieszczone egzemplarze tych obiektów, będą również na pokładzie manekiny w mundurach polowych i gazowych maskach z pasami z amunicją i podręcznymi zapasami żywności, używanymi przy dalszych wyprawach. Ale żadnej żywej duszy ludzkiej oczywiście nie będzie

na terenie wybuchu i to w promieniu kilku-kilometrów, albo i więcej.”

Tym nie mniej — pisze Blandy — uważamy za nasz obowiązek wypróbować, jak reagują na bombę żywe istoty, zwłaszcza na wysoką ciepłotę i na działania radioaktywne, i dlatego umieszczamy na niektórych okrętach szczury, kozy i świnię.

Jest nam niezmiernie przykro — podkreśla wiceadmirał — że niektóre z tych biednych zwierząt padną ofiarą dla dobra nauki, ale więcej troszczymy się o przyszłe pokolenia ludzi, niż o zwierzęta naszej epoki. Pozwólmy przeto — zwraca armia i flota nie może przespacerować obecnej fazy eksperymentów nad energią atomową.”

Zjazd przedstawicieli Centralnego Biura Poszukiwań UNRRA

Warszawa, 28. 6. — W lokalu Zarządu Głównego P. C. K. w Warszawie rozpoczął się zjazd przedstawicieli Centralnego Biura Poszukiwań UNRRA i narodowych biur poszukiwań.

Oprócz przedstawicieli Centralnego Biura, biorą udział w zjeździe delegaci biur poszukiwań, działających na terenie Stan. Zjednoczonych, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Włoch, Luksemburga, Szwecji i Czechosłowacji. Poza tym — delegaci Międzynarodowego i Polskiego Czerwonego Krzyża.

Obrazy zjazdu dotyczą metod działalności Biura Poszukiwań również w

skali centralnej jak i narodowej.

Przemawiając w dniu otwarcia zjazdu prezes Zarządu P. C. K. dr. Kotkiewicz, stwierdził, że naród polski jest specjalnie zainteresowany ze względu na swe okupacyjne przeżycia w pracy biur poszukiwań i darzy je wielką wdzięcznością.

Odprężenie we Francji

Paryż. Prasa francuska komentuje spokojnie skład nowego rządu francuskiego, widząc w nim ogólną oznakę odprężenia w następstwie osiągnięcia w ostatnim chwili kompromisu pomiędzy premierem Bidault i komunistami.

„Front National” pisze: „Należy obecnie pracować w szybkim tempie i ogłosić nową konstytucję, aby położyć kres tymczasowym rządowi. Zagadnienie zarobków, cen i produkcji może być tylko wówczas rozwiązane zadawalająco i ostatecznie, gdy ustroj przyjmie stałą formę.”

„Auba”, składając hołd wytrwałości Bidault, pisze: „Bidault pełnił z powodzeniem swą misję w wyjątkowych okolicznościach. Droga, prowadząca Francję do stabilizacji, została obecnie otwarta.”

Żołnierze Andersa a górnicy angielscy

Warszawa, 28. 6. „Daily Herald” donosi, że komitet wykonawczy Związku Górników odrzucił plan rządu w sprawie zatrudnienia byłych żołnierzy polskich, którzy nie chcą wrócić do kraju.

Przedstawiciele socjalistów norweskich przybędą do Polski

Warszawa (SAP). Jak się dowiaduje Agencja SAP w najbliższym czasie przybędą do Polski na zaproszenie CKW PPS przedstawiciele norweskiej partii socjalistycznej.

Flota anglo-amerykańska w Triescie

Waszyngton. (SAP). Departament marynarki podał w środę uzupełniające dane do podanej we wtorek wiadomości o pobycie amerykańskich i brytyjskich okrętów wojennych w zatoce weneckiej o 18 km od brzegu prowincji „Venezia Giulia”. Wśród okrętów

tych znajduje się 9.400 t brytyjski krążownik „Liverpool”, zakotwiczony w Wenecji i 8.000 tonowy krążownik „Mauritius” w Triescie.

Nie podając żadnych przyczyn dla których okręty brytyjskie i amerykańskie skierowano na wody zatoki Wenec-

kie, rzecznik departamentu marynarki podaje, że również krążownik amerykański „Targo” o wyporności 10.000 t, uzbrojony w 12 dział o kalibrze 303 mm znajduje się w drodze z Malty do Triestu.

Niemcy chcą wstąpić do amerykańskiej armii

Frankfurt n/Menem. (ZAP). Ze Szwabii i Bawarii zgłosiło się wielu Niemców do amerykańskich władz wojskowych z zapytaniem o warunki wstąpienia do armii amerykańskiej, proponując ewentl. utworzenie amerykańskiej legii cudzoziemskiej. Amerykanie odpowiedzeli jednak, że nie myślą takiej legii stworzyć, a służyć w armii amerykańskiej mogą tylko obywateli amerykańscy.

Czyżby Niemcy już próbowali tworzyć „piątą kolumnę”?

Jak głosują repatrianci w podróży?

Warszawa. (PAP). Generalny Komisarz Głosowania Ludowego podaje specjalną instrukcję do wiadomości, że repatrianci, którzy do dnia 20. 6. 1946 r. nie zostali ujęci w spisach głównych lub dodatkowych osób, uprawnionych do głosowania, ze względu na to, iż znajdowali się w tym okresie w drodze do miejsca swego osiedlenia, mogą głosować w tym obwodzie, w jakim się znajdują w dniu głosowania, z tym jednak, że przewodniczącą Komisji Obwodowej uczyni na ich doświadczenie repatriantem adnotację „głosował” i zaopatrzy ją datą i swoim podpisem. W przypadku powstania wątpliwości, co do przed-

stawionych przez repatrianta danych, przewodniczący może żądać dowodu 2 wiarygodnych świadków.

Podniesienie norm żywienia

Warszawa, 28. 6. — Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uchwalono, że od lipca br. nastąpi podniesienie norm żywienia w postaci dodatkowego żywienia dla dzieci do lat 12, oraz dla kobiet ciężarnych i matek karmiących.

Chcemy postępu, jedności, szybkiej odbudowy kraju, likwidacji skrytobójczych band i dlatego głosujemy

trzy razy TAK!

Robotnik musi być syty i zadowolony

Do najbardziej aktualnych zadań czynników rządowych bezsprzecznie należy poprawa bytu szerokich mas pracujących. Rząd nasz, doceniając wagę tego problemu, czyni wszystko, co w jego mocy, ażeby poprawa ta nie tylko stała na papierze, lecz przede wszystkim, ażeby robotnik, urzędnik czy inteligent pracujący, niemniej i chłop — poprawę swego bytu odczuwali praktycznie. W tym celu przez powołane do tego organu wydawane są rozporządzenia, instrukcje, zalecenia, ustalane są premie, zawiera się umowy zbiorowe itd.

To jest strona teoretyczna zagadnienia płac i wynagrodzenia.

Praktyczne ustosunkowanie się zaś do wydanych i obowiązujących zarządzeń — szczególnie, jeżeli chodzi o pracodawców — nie zawsze idzie w parze z zamierzeniami i intencją przepisów w tej dziedzinie. Jesteśmy bowiem świadkami różnorodnego stosowania płac i przydziałów. Jesteśmy świadkami tak wielkiej rozpiętości w wysokości wynagrodzeń w różnych zakładach prywatnych jak i państwowych, że nauwa się, uzasadnione zresztą, podejrzenie, że wypadki specjalnie niskich wynagrodzeń, to celowe krzywdzenie robotnika, to celowa polityka, zmierzająca do wywołania wśród sfer robotniczych niezadowolonia, nastrojów nieprzychylnych wobec naszego ustroju demokratycznego.

Jeżeli np. w tym czy innym zakładzie przemysłowym robotnik zarabia 6—7 tysięcy złotych miesięcznie, a w niektórych wypadkach i 10 tysięcy złotych, plus stołówka i przydziały, a inny warsztat pracy płaci ciężko pracującemu robotnikowi... 300 złotych tygodniowo, częstokroć bez przydziałów aprowizacyjnych, bez stołówki i bez ekwiwalentu za nie — to jasnym jest, że tu nie jest coś w porządku. Krańcowa rozbieżność w wysokości wynagrodzenia tak jaskrawie rzuca się w oczy, że z natury rzeczy musi wywołać niezadowolenie.

Narazie wstrzymujemy się od wymienienia tych warsztatów pracy, które w tak karygodny sposób grzeszą wobec swych pracobiorców, chcemy bowiem wierzyć, że niniejszy artykuł wpłynie na zmianę usposobienia tych pracodawców, których to dotyczy. A zmiana jest nie tylko pożądana, lecz wskazana i to zmiana natychmiastowa. Może by taki „pan” potrafił wykazać, jak to można wyżyć z 300 zł tygodniowo bez przydziałów i stołówki, a jeżeli nie będzie w stanie tego uczynić, to niech sam popróbuje z tego wyżyć, a kierownicze stanowisko swe odda bardziej powołanemu, takiemu, który będzie umiał docenić znaczenie społeczne sprawy płac i związanego z tym zapewnienia bytu materialnego masom pracującym.

Jeszcze jedno:

Część winy w wypadkach lekceważenia czy złośliwego krzywdzenia robot-

1.000.000 młodych za spółdzielczością!

Młodzież harcerska, ludowa i socjalistyczna weźmie masowy udział w obchodzie Dnia Spółdzielczości

Rozpoczęły się już przygotowania do obchodu Dnia Spółdzielczości na terenie całej Polski. Będzie on w tym roku święcony specjalnie uroczystie, a obchody będą miały charakter manifestacyjny.

W Dniu Spółdzielczości wyjdą na ulice miast i wsi polskich dziesiątki i setki tysięcy ludzi pracy, aby demonstrować przeciw nierówności gospodarczej, wyzyskowi kapitalistycznemu, różnicom społecznym i klasowym, faszystowskiemu ustrojowi gospodarki totalnej, której najlepszy przykład mieliśmy w czasie wojny pod okupacją niemiecką.

Dzień Spółdzielczości to Dzień Święta Człowieka. Spółdzielczość nie tylko walczy o wielkie reformy gospodarcze, spółdzielczość wychowuje społecznie. Młodzież polska, która idzie w awangardzie wielkiego ruchu postępu, weźmie również tłumny udział w uroczystościach.

Nie istnieje wprawdzie na terenie Polski specjalna młodzieżowa organizacja spółdzielcza, lecz wszystkie związki i ugrupowania bloku demokratycznego młodych — „Wici”, OM TUR, ZWM, ZHP i ZMD prowadzą szeroką działalność szkoleniową spółdzielczą, a nawet tworzą spółdzielnie i biorą udział w życiu innych kooperatyw o szerokim zasięgu.

Przy Centralnym Komitecie Obchodu Dnia Spółdzielczości została utworzona Komisja Młodzieżowa, która odbyła pierwszą konferencję w sprawie planu akcji młodzieżowych, związanych z dniem obchodu.

Na czele Komisji stanął ob. Jan Domański (Wici), w skład prezydium we-

szli: tow. Krawczyk (OM TUR), tow. Sołtykiewicz (OM TUR), kol. Fotkova (ZWM), Chocianowski (ZHP) i tow. Rzeszowski (SAM).

Zdecydowano wezwać wszystkich młodych do masowego udziału we wszystkich imprezach i akcjach propagandowych Dnia Spółdzielczości. Poza tym zostanie utworzona sekcja, która zajmie się przygotowaniem artystycznej części obchodu.

Również w ciągu miesiąca akcji werbunkowej i uświadamiającej, poprzedzającego Dzień Święta młodzież zostanie zmobilizowana do przeprowadzenia szerokiej działalności propagandowej na terenie fabryk, biur, wsi i warsztatów.

Udział miliona młodych zrzeszonych w organizacjach kadr ludowych, socjalistycznych i w harcerstwie zapewni obchodowi Dnia Ludowego rozmach i dynamikę.

Przemysł elektrotechniczny poszukuje pracowników

Na Ziemiach Zach. uzasaliliśmy szereg wysoko postawionych zakł. przemysłu elektrotechnicznego. Podobnie jak inne i ten przemysł odczuwa poważny brak pracowników. W miarę repatriowania Niemców brak ten staje się coraz dotkliwszy, tym bardziej, że po przeprowadzonym remoncie i odbudowie uruchamia się coraz to więcej zakładów.

W szczególności potrzebni są pracownicy wykwalifikowani, a więc tokarze-metalewcy, bakeliciarze, ślusarze, monterzy do urządzeń radiotechnicznych, malarze, spawacze, ustawiacze, zegarmistrzowie i inni. Ponadto do poszukiwani są niewykwalifikowani robotnicy produkcji, robotnicy gospodarczy i przede wszystkim uczniowie, którzy stworzą nowe kadry pracowników wykwalifikowanych. Przy pracach montażowych zatrudnione być mogą kobiety, które w tym zakresie całkowicie zastępują męskie siły robocze.

Przemysł elektrotechniczny posiada przed sobą wielką przyszłość. Już dzisiaj częściowo pracuje on na eksport. Zamówienia zagraniczne przyjmuje już m. in. fabryka gramofonów w Dusznikach, produkująca znanej marki patefony. Fabryka w Świdnicy produkuje na potrzeby rynku wewnętrznego zegary

i liczniki elektryczne. Produkcję na większą skalę rozpoczęła również Państwowa Fabryka Urządzeń Radio-Komunikacyjnych w Bielawie koło Rychbachu. Na samym tylko Dolnym Śląsku czynnych jest już 12 zakładów przemysłu elektrotechnicznego, w tym 5 zakł. radiotechn., 1 fabryka adapterów i gramofonów, 1 fabryka liczników i zegarów oraz kilka fabryk ogniw, maszyn itd. Z zakładów rozmieszczonych na innych terenach wymienić należy fabrykę urządzeń rozdzielczych „Ribau” we Fryborku, fabrykę budowy maszyn elektrycznych w Wieprzycach koło Gonowa nad Wartą, fabrykę baterii „Blask” we Wrocławiu, wytwórnię radiową „Hinze” produkującą anteny, odbiorniki i odgromniki w Srebrnej Górze, fabrykę teletechniczną „Elektrosygnal” w Srebrnej Górze, fabrykę aparatów elektrotechnicznych „Lorenz-Heliowatt” w Rankowie, wreszcie na Pomorzu w Starogardzie fabrykę ogniw i baterii „Daimon”.

Posiadane obecnie zakłady elektrotechniczne pozwolą w dużym stopniu uniezależnić się od produkcji zagranicznej i stworzyć mało przed wojną rozwiniętą u nas gałąź produkcji. (ZAP)

Upaństwowienie przedsiębiorstw poniemieckich

W nr. 9 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Apropowizacji i Handlu” z 21 czerwca br. ukazał się okólnik tegoż Ministra w sprawie przeprowadzenia czynności przygotowawczych, związanych z przejęciem przez Państwo przedsiębiorstw poniemieckich na mocy ustawy z 3. 1. 1946 r. (Dz. U. R. P. nr. 3).

Na podstawie tego okólnika Wydziały Apropowizacji i Handlu Urzędów Wojewódzkich sporządzają spisy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych poniemieckich, podlegających przejęciu przez Państwo, przy czym przy ustalaniu okoliczności, czy przedsiębiorstwo jest niemieckie należy się kierować rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości

ponosi również Inspekcja Pracy, rady zakładowe, związki zawodowe, rada związków zawodowych oraz partie robotnicze, które nie doceniając ciężarowego na nich obowiązku ochrony praw robotnika, mimo woli miast obrońcami, pośrednio stają się jego krzywdzicielami.

Domagamy się większej czujności i większego zainteresowania tą sprawą, która przecież posiada znaczenie ogólnospołeczne i ogólnopństwowe. JW.

z 11 kwietnia br., zamieszczonym w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 17.

W myśl tego rozporządzenia za niemieckie lub gdańskie osoby prawne uznaje się przedsiębiorstwa, których siedziba w dniu 1 września 1939 r. znajdowała się na obszarze Rzeszy Niemieckiej oraz przedsiębiorstwa, których więcej niż połowa kapitału zakładowego w okresie między dniem 1 stycznia 1939 r., a datą wejścia w życie ustawy z 3. 1. 1946 r. stanowiła choćby przejściowo własność niemieckich lub gdańskich osób prawnych. Do przedsiębiorstw niemieckich zalicza się również te przedsiębiorstwa, które były kontrolowane przez obywateli niemieckich.

Referaty upaństwowienia w Wojewódzkich Urzędach Apropowizacyjnych przy sporządzaniu tych spisów korzystac mają z pomocy w zbieraniu potrzebnego materiału ze strony właściwych Urzędów Likwidacyjnych oraz Wydziałów Przemysłowych Urzędów Wojewódzkich.

Przejęciu na własność Państwa podlegają przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe poniemieckie oraz przedsiębiorstwa spółdzielni niemieckich.

Jeżeli część przedsiębiorstwa stanowiła własność związków samorządowych lub spółdzielni polskich, a pozostała część stanowi majątek poniemiecki, to upaństwowieniu podlega tylko część poniemiecka. I tę okoliczność należy uwzględnić w spisie z uwidocznieniem, jaka część przedsiębiorstwa ulega upaństwowieniu. Spisy mają być sporządzone według ustalonego wzoru i w ustalonych terminach i przed nadesłaniem Ministerstwu do akceptacji uzgodnione ze spisami, sporządzonymi przez okręgi „Społem” oraz przez właściwe Zjednoczenia Rejonowe.

Układ zbiorowy w przemyśle graficznym

Warszawa. (PAP) — Zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 4-go czerwca 1946 r. została nadana moc powszechnie obowiązująca dla wszystkich zakładów pracy w przemyśle poligraficznym — układowi zbiorowemu pracy z dnia 26 stycznia 1946 r. zawartemu pomiędzy Centralnym Zarządem Państwowych Zakładów Graficznych a Związkiem Zawodowym Przemysłu Graficznego.

Zarządzenie powyższe zostało ogłoszone w numerze 5 „Zbioru układów zbiorowych pracy” z dnia 11 czerwca 1946 r.

Znaczenie przedszkola w życiu społecznym

Bez wątpienia: każdy okres w życiu ludzkim jest ważny. I nigdy nie możemy stwierdzić, że pracę nad sobą doprowadziliśmy do końca i teraz już możemy — opierając się na sile własnego charakteru — iść w życie i nie trwonić więcej wysiłków na pracę i czuwanie nad sobą. Tęgo nigdy stwierdzić nie możemy, bo jak wiemy z licznych przykładów, człowiek może się załamać nawet wtedy, gdy jest dorosłym i w miarę wyrobionym. Najważniejszym jednak okresem życia jest chyba dzieciństwo. Epoka, w której żyjemy podkreśla szczególnie mocno jego doniosłość.

To też w świadomości dzisiejszego społeczeństwa rośnie znaczenie przedszkola, jako tej instytucji, która uchroni dziecko przed niebezpieczeństwem ulicy, niewłaściwego nieraz wpływu rodziny, przed niebezpieczeństwem samotnego, egoistycznego wychowania i które zapewni dziecku dobre, możliwe najlepsze warunki rozwoju.

Przedszkole daje dziecku opiekę fizyczną i moralną i w wielu wypadkach korzyści materialne. W warunkach, kiedy oboje rodzice pracują lub gdy podczas bezrobocia oboje szukają pracy, dziecko nie ma wcale zapewnionej opieki fizycznej ani tym mniej moral-

nej. Zamknięte samo w mieszkaniu, może wpaść przez okno, wylać na siebie gorącą wodę, zapalić na sobie ubranie. Zostawione na podwórku, wybiega na ulicę, może wpaść pod tramwaj lub samochód, bawiąc się nad rynsztokiem, wchłania miliony bakterij, których mogłoby uniknąć. Głodne i bez opieki dorosłego ulega nałogom wieku, zaczyna żebrać i włóczyć się.

Dziecku skazanemu na podobną niedzielę, przedszkole daje opiekę fizyczną i moralną a często i posiłek tak cenny w okresie dzisiejszych ciężkich czasów. Doniosłość przedszkola nie wyczerpuje się jednak w powyższej treści. Przedszkole czyni o wiele więcej, — oto zapewnia dziecku możliwe najlepsze warunki rozwoju. Dzięki temu przestaje być instytucją przeznaczoną jedynie dla dzieci biednych, lecz staje się terenem, do którego mają prawo wszystkie dzieci. Aby naprawdę zapewnić dziecku najlepsze warunki rozwoju, musi przed szkołą być prowadzone przez osobę przygotowaną do swej pracy i rozumiejącą dziecko; szeroko uwzględniając element społeczny w wychowaniu, dać dzieciom materiał do zaspokojenia ich potrzeb, spełniając systematycznie pracę wychowawczą polegającą na przekształcaniu instynktów dziecka, spajaniu swą

dobrych przyzwyczajęń oraz właściwym rozwojem uczuć.

Psychika dziecka różni się od psychiki dorosłego człowieka szczególną jakąś plastycznością, t.j. podatnością na wpływy otoczenia oraz skłonnością do poddawania się chwilowym zachciankom. Dziecko bardzo łatwo przyswaja sobie zwyczajem poglądy oceny swego otoczenia. Gdy człowiek dorosły musi sobie świadomie pozwolić na spełnienie tych czynów, do których spełnienia nie nawykł, to dziecku wystarczy dwu względnie trzykrotnego zobaczenia pewnego sposobu postępowania, by bez jakiegokolwiek decyzji czy rozważań czynić tak samo jak podpatrzyło.

W przedszkolu liczymy się poważnie z tą plastycznością dziecka, otaczamy dziecko dobrym przykładem ze strony dorosłych, wypowiadamy takie sady, które naszym zdaniem powinny wejść w skład przyszłych poglądów dziecka. Dla wzmocnienia skuteczności naszego stanowiska, stosujemy pochwałę wobec dziecka karnego, grzecznego. Tu jednak przy stosowaniu pochwały jest rzeczą niezbędną, znajomość psychiki dziecka. Otóż chociaż dziecko bardzo szanuje i podziwia dorosłego, chociaż pragnie żyć z nim w dobrych stosunkach, nie może być zawsze posłuszne dorosłemu.

Dlaczego?

Dlatego, że w duszy dziecka istnieje wiele momentów działania. Kto dziecko nie zna, kto nie wie, że w nim istnieje takie momenty, których ono nie umie wzmocnić świadomie, ten często zaczyna stawiać dziecku zbyt wysokie wymagania i w ten sposób kusi je, by było nie posłuszne. Jeżeli nadto każdy przypadek nieposłuszeństwa jest traktowany jako obraza wychowawcy, wtedy to psuje się dobry stosunek między dzieckiem a wychowawcą, a dziecko zaczyna odczuwać samotność i opuszczenie.

Dr. Adler wskazuje wychowawcom cały ogrom niebezpieczeństwa, jaki grozi dziecku, jeżeli dany odczuć dziecku jego samotność, jeżeli je — broń Boże — zaczniemy poniżać, zamiast budzić w nim wiarę w siebie i pragnienie wysiłku. „Dziecko poniżone, zahukane może jeżeli nigdy w życiu nie wydobędzie wszystkich swoich dodatnich możliwości, ale może być zawsze osobistość nieszczęśliwa i w celu zdobycia wiary we własne siły zacznie może innym dokuczać”.

Człowiek niezający duszy drugiego człowieka, lub duszy dziecka, ulega złudzeniu, że jego umyślny czyn wpadł jak kamień w studnię. Lecz niestety, przygnębienie dziecka stwarza ciąg zahamowań uczuciowych, śmiałości, energii i przedsiębiorczości.

Widząc teraz, że fikcją jest oderwanie czyjś jejkolwiek życia od życia społecznego, wy-

Przydziały żywności dla kuchni ludowych

Na mocy zarządzenia Ministra Aproprowizacji i Handlu kuchnie ludowe, prowadzona przez Organy Opieki Społecznej, jak: K. O. S., „Caritas” etc., które wydają gorące posiłki dla najuboższej ludności, otrzymują przydziały żywności według dodatkowych norm stołowych.

Podstawą przydziałów żywnościowych na ten cel jest zapotrzebowanie Wojewódzkich Wydziałów Opieki Społecznej, które

ustalają ilości osób korzystających z posiłków dla każdej kuchni oddzielnie. Na podstawie takich zapotrzebowań Ministerstwo zwalnia odpowiednią ilość środków żywnościowych dla poszczególnych województw.

Kuchnie ludowe rozliczają się z otrzymywanych produktów spożywczych z wojewódzkimi walzami apropracyjnymi zgodnie z istniejącymi przepisami.

Import zwierząt rzeźnych i hodowlanych

Powołana do życia w końcu ubiegłego roku zarządzeniem Ministra Aproprowizacji i Handlu, Rolnicza Centrala Mięsna ma za zadanie prócz skupu zwierząt rzeźnych dokonywanego w ramach akcji świadczeń społecznych i na zlecenie Funduszu Apropracyjnego również wyładunek i rozprowadzenie koni, bydła rogatego i nierogacizny, otrzymywanych od UNRRA oraz pochodzących z importu zagranicznego.

W okresie od listopada 1915 r. do dnia 10 czerwca 1916 r. instytucja ta wyładowała i rozprowadziła w ramach dostaw UNRRA 23.597 koni, 16 źrebiąt urodzonych w dro-

dzę, 181 buchai, 8.953 krów i 270 cieląt urodzonych w drodze, łącznie 35.020 sztuk.

Poza tym rozprowadzono w tym samym okresie 2353 sztuk zwierząt hodowlanych, zakupionych w Szwecji przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. W tej ilości było 230 buchai, 1192 jałowic i cieląt oraz 931 koni.

Rakordowym miesiącem pod względem wyładowania i odbioru zwierząt w porcie gdynskim był miesiąc czerwiec, podczas którego odebrano i wysłano w głąb kraju dotychczas 14.600 sztuk zwierząt.

Zbierajcie zioła

Kwiat lipy, ale, broń Boże, nie w ten sposób jak to praktykują niektórzy, że oblamują gałęzie i niszczą drzewa. Toż to prawdziwi wandy! Najlepiej ścinać sekatorem ukwiecone wierzchołki i obrywać kwiaty z szypułkami i przykwiatkami. O suszeniu mówiliśmy już na innym miejscu.

Kwiat dziewanny. Rośnie na piaszczystych pustkowiach, kamienistych suchych zboczach, dość często na zboczach nasypów kolejowych. Jasno żółte kwiaty. Zbiera się płatki z rośliny, a nie spadnięte z kwiatów przekwitłych. Zebrany kwiat dziewanny należy szybko suszyć w cieniu i następnie strzec przed wilgocią, gdyż zawilgły brunatnieje. Spółdzielnia „Nasze Zioła” w Grudziądzu przyjmuje oczywiście też świeży, zbierany w kartonkach, koszykach, aby się nie zaparzył.

Ziele dziurawca. Rośnie w zaroślach i na miedzach. Zbiera się kwitnącą i ulistnioną część rośliny, bez zdrewniałej łodygi. Dostarcza się szczyty nie dłuższe jak 20 cm.

Liście pokrzywy parzacej. Z ogólnie znanej rośliny jest zapotrzebowanie na liście bez łodyg.

Liść podbiału. Można także jeszcze dostarczyć, ale tylko suchy, gdyż suszarnie Spółdzielni „Nasze Zioła” są zapelnione, więc suszycie sami. Liście podbiału można su-

szczyć nawlezione na nitkę lub sznurek niezbyt gęsto. Takie festony należy wywieszać w miejscach przewiewnych w cieniu. Po ususzeniu liście bez nitek przechowywać w workach w miejscu suchym i dostatecznie przewiewnym.

Liście lalki czarnego (roślina trująca). Wszędzie go się spotyka jako chwast polny, na smietniskach i rumowiskach w całej Polsce. Zbiera się liście w czasie kwitnienia, odrywając wszystkie wyrosnięte i zdrowe, a zostawiając młode, które za kilka dni dadzą nowy zbiór. Liście lalki są obficie pokryte lepkiemi gruczołami, przy zbiorze przeto nie można ich ugniatć. Najlepiej suszyć je w suszarniach ogniowych, bo powolne su-

szczenie powoduje rozkład alkaloidów. Jako trujące przechowywać oddzielnie.

Liście bielunia albo dziedzierzawy. (roślina trująca). Pospolity chwast na śmietniskach, rumowiskach i ogrodach w całym kraju. Duże, jajowate liście bez ogonków. Suszyć tak jak liście lalki, w suszarniach ogniowych lub pod dachami blaszanymi, gdyż są bardzo soczyste i schną powoli. Przechowywać oddzielnie jako trujące.

Spółdzielnia „Nasze Zioła” posiada pewną ograniczoną ilość broszurek o ziołach leczniczych, wydanych przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej, po taniej cenie.

Z badań naukowych

1. Wartość kaloryczna pokarmów.

Jeden gram tłuszczu, przyswojony organizmowi, daje nam 9,3 kalorii ciepła, 1 gram białka 4,1 kalorii, wreszcie 1 gram węglowodanów (cukru, mączki) również 4,1 kalorii. Wiadomo, że kaloria, to ilość ciepła, którą ogrzać można 1 kg wody (litra) o jeden stopień C.

Potrębną nam na dobę ilość kalorii odżywczych łatwo można w uproszczony sposób obliczyć. Jeżeli ważymy 60 kg, to potrzebna nam na przeciąg doby ilość kalorii wynosi 60x24 (= liczba godzin doby) = 1440 kalorii. Jest to ilość kalorii odżywczych, zużywana przez organizm w stanie bezczynnym. Przy umiarkowanej pracy potrzebujemy 2 razy tyle, przy ciężkiej, fizycznej pracy 4 razy tyle kalorii.

2. Kury a ważki.

W niektórych latach odbywają się u nas masowe przeloty ważek (szklarzy). W czasie tych przelotów ludność pewnych okolic trzyma kury zamknięte w kurnikach. Badania wykazały, że zwyczaj ten polegał na trafnych spostrzeżeniach. Kury uganiają się za odcozywającymi ważkami i zjadają je, przez co zarażają się niebezpiecznym pasożytem, żyjącym zwłaszcza u ważek czteropłamych. Pasożyt ten ma podobnie skomplikowany rozwój jak motylca, napastująca owce. Wiadomo, że

larwa ważki żyje we wodzie, gdzie zaraża się pasożytem od ślimaka. Po przepoczwarczeniu się larwy, pasożyt otarbia się i dostaje się jako cysta, chroniona otoczką, do ważki. Soki trawienne przewodu pokarmowego kury rozpuszczają otoczkę i uwalniają pasożyta, który powoduje niebezpieczne zapalenie narządów wewnętrznych. Cierpi wpięć nośność jaj aż wreszcie kury giną.

3. Penicylina na pajęczynę.

W lecznictwie ludowym używa się pajęczyny do gojenia ran. Liczne były przeciwko temu zastrzeżenia, gdyż lepkiemi kropelkami nawęzłona okrężna nie pajęczyny gromadzi zwykle duże ilości pyłu i innych zanieczyszczeń.

Po odkryciu w ostatnich latach w Anglii słynnej penicyliny, badania wykazały, że bakteriofag ten grzybek również na pajęczynie występuje.

W „Trylogii” Sienkiewicza opisuje, jak Zagłoba miesza pajęczynę z chlebem, aby zyskać opatrunek na Bohunowe rany.

4. Pożyteczność mrówek.

W ciągu lata jedno mrówisko mrówki rudernej niszczy około 2 milionów szkodników leśnych. W czasie kłosek sówki chojnowki sosnowej w obrębie mrówisk, pozostały nietknięte. Były to zielone oazy wśród ogólnie zniszczenia.

Rekordowy import ryb w maju

Gdynia. (PAP). Import ryb morskich w maju wzrósł znacznie w stosunku do kwietnia i był rekordowy w stosunku do miesięcy poprzednich. Dowóz świeżych ryb wzrósł trzykrotnie. Szczególnie duży był w maju import konserw rybnych, których przywieziono znacznie więcej, aniżeli w ciągu 4 pierwszych miesięcy br. Ogółem importowano w maju 8.387.603 kg ryb, z czego z Danii 39.108 kg śledzi solonych, 1.236.988 kg ryb świeżych i 241.394 kg konserw rybnych, z Anglii 582.323 kg konserw i z Ameryki 170.353 kg śledzi solonych i 6.117.437 kg konserw. Dla porównania podajemy, że w kwietniu importowano do Polski ogółem 695.015 kg ryb.

magą się dzisiaj od wychowawcy nie tylko osobistej społecznej postawy wobec życia, ale także tego, by umiał pierwiastek społeczny szeroko uwzględnić w wychowaniu.

Możliwość uwzględnienia tego elementu społecznego dostarcza samo przedszkole. Oto stykanie się jednego dziecka z innym, wspólna gimnastyka i rytmika, jedzenie śniadań po kilkoro przy jednym stole i mnóstwo innych okoliczności sprawiają, że dziecko zaczyna widzieć także inne dzieci. To widzenie innych ludzi, zauważenie ich zwyczajów, konieczności, liczenie się z nimi, są to czynniki bardzo doniosłe, działające zarówno na rozwój umysłowy jak też na rozwój uczuciowy dziecka.

Fakt ten jest powszechnie o tyle niedoceniany, że większość nawet wykształconych rodziców wypowiada zdanie, że dziecko ma jeszcze czas na to, by stykać się z innymi dziećmi, a w domu ma zapewnione pomyślne warunki rozwoju umysłowego, gdy tymczasem nie może być mowy o zupełnie pomyślnych warunkach rozwoju umysłowego dziecka bez zapewnienia mu kontaktu z gromadką dzieci.

Właśnie wartość przedszkola jest tak bardzo wielka, że ono daje gwarancję współzależności dzieci ze sobą. Jeżeli jeszcze wychowawczyni potrafi wytworzyć odpowiednią atmosferę i w dzieciach rozbudzić nutę społeczną, to zrealizuje się fakt niemożliwy prawie do osiągnięcia w wychowaniu jednostkowym, fakt wszechstronnego rozwoju.

Ten wszechstronny rozwój da się osiągnąć w przedszkolu, dzięki temu także, że przedszkole jest instytucją specjalną dla dziecka przeznaczoną. Osia przedszkola jest dziecko. Naturalnie nie w tym znaczeniu, że dziecko rozkazuje, a wychowawca słucha, lecz w tym znaczeniu, że: tryb życia i pracy jest przystosowany do potrzeb dziecka, że materiał do pracy i zabawy, że meble i całe w ogóle otoczenie jest w przedszkolu dla dobra dziecka.

Przystosowanie przedszkola do potrzeb dziecka gwarantuje spokój młodym nerwom, do których przez kilka godzin dziennie dochodzi odgłos świata w formie jedynie wychowawczej, wolnej od brutalności.

Bogaty materiał do zajęć stwarza możliwość znalezienia sobie przez każde dziecko odpowiedniego sposobu pracy czy zabawy, gdzie może wylać swoje pomysły i zdolności.

Wychowanie dziecka w przedszkolu doprowadzi do stopniowego wyrobienia charakteru, a nawet osobowości, które pogłębia jeszcze szkoła i racjonalne wychowanie domowe. W tym celu ogromne znaczenie ma tu utrzymanie kontaktu przedszkola z opieką domową. Wzajemnym łączącym przedszkole i dom będzie dziecko. Przez nie można przelać z przedszkola do domu dobre przyzwyczajenia i higieniczne zasady. Przez organizowanie zebrań, przez

rozmowy z opieką domową, pochłonięta często wyłącznie domowymi kłopotami i troskami można zainteresować ją sprawami przedszkola. Matki nieraz są prozono o pomoc w pracy przedszkolnej, co chętnie przyjmują, czy to przy organizowaniu przedstawień i prac z tym związanych, czy przy naprawie sprzętów i zabawek, czy wiele innych rzeczy, których następcza okazja. Do rodziców łatwo trafić przez zainteresowanie się dzieckiem, wyniki zaś tej pracy dadzą wychowawczyni wiele zadowolenia i radości.

Oto w kilku szkicach podano nam znaczenie przedszkola w życiu społecznym. Odrzućmy na bok morze naszych trosk, odłatwmy na chwilę tłumok naszych zgyzot i utrapień i wpatrzmy się w idealowe kontury naszej pracy tak szalenie trudnej a jednak tak szczerze pięknej i owocnej.

Bieżący tydzień w Grudziądzu przeznaczony jest na akcję propagandy przedszkoli. Przed szkoli w mieście mamy za mało. Jeszcze mniej mamy ich w powiecie. A przecież powinny one objąć działalnością swoją wszystkie dzieci w wieku od lat 4 do 7-miu. Troška ojców, a przede wszystkim matek winno być, aby miało nasze i powiat pokryły się jaknajwiększą ilością przedszkoli, tym bardziej, że Państwo w troskę o wychowanie młodych pokoleń idzie tutaj z najdalej idącą pomocą, opłacając z

Zwiększenie konsumpcji ryb koniecznością

Warszawa (SAP). Odradzając się rybołówstwo morskie przeżywa obecnie poważny kryzys. Polowy ryb morskich stale się zwiększają i dziś przekraczają one przeszło dwukrotnie połowy przedwojenne. Organizacja rynku zbytu nie podąża za szybkim rozwojem rybołówstwa, wytwarza się więc taka sytuacja, że podczas gdy magazyny na wybrzeżu są zawałone dorszami, ta wysokowartościowa ryba morska prawie nie dociera do ważniejszych ośrodków konsumcyjnych kraju, jak Warszawa, Katowice i Łódź.

Łódź.

Poważną przeszkodą dla racjonalnego rozprowadzania połowów ryb morskich jest niedostateczna pojemność chłodni na Wybrzeżu oraz brak odpowiednich środków transportowych do przewożenia ryb świeżych, a mianowicie wagonów i samochodów zaopatrzonych w chłodziwo. Drugą przeszkodą jest brak odpowiedniej propagandy konsumpcji ryb morskich, ludność nie jest więc należycie poinformowana o wartości odżywczej tych ryb, które pod wieloma względami przewyższają mięso, zawierają bowiem witaminy, sole mineralne i fosfor. Poważną zaletą ryby morskiej jest to, że jest ona bardzo tania i dostępna dla szerokiej rzeszy ludności, wobec ograniczenia spożycia mięsa, winna więc ona być sennym uzupełnieniem jadłospisu człowieka pracy.

Ostatnio zwrócili się do Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu delegacja, reprezentująca rybołówstwo, przemysł rybny państwowy, spółdzielczy i prywatny oraz handel rybny z obszernym memoriałem, zawierającym postulaty skierowane pod adresem czynników rządowych. Postulaty te są następujące: 1) zaniechanie importu dorszy, 2) utrzymanie dni bezmięsnych, 3) wprowadzenie 5 kart żywnościowych kuponu rybnego, 4) wprowadzenie obowiązkowej konsumpcji ryb dla stołówek w ciągu 2 dni każdego tygodnia, 5) nabycie znajdujących się w Gdyni zapasów dorsza i 6) usprawnienie transportów ryby świeżej w wagonach - chłodniach, przyczepionych do pociągów pospiesznych. Należy stwierdzić, że postulaty powyższe pokrywają się w zupełności z interesami państwa, Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów, Ministerstwo dużą wagę przywiązuje do racjonalnego wykorzystania naszego rybołówstwa morskiego dla celów wyżywienia ludności kraju i w tym kierunku przeprowadzane są wszechstronne badania tego problemu z udziałem wybitnych fachowców, które w najbliższym czasie znajdą swój wyraz w odpowiednich zarządzeniach.

Pomoc w sprzęcie dla rybaków

Gdynia. (ZAP). W ramach pomocy, jakiej władze udzielają rybołówstwu morskemu, przydzielono ostatnio rybakom Wybrzeża: 2.527 kg przędzy bawełnianej na sieci, 2.141 kg sieci gotowych, 2.241 kg płótna żaglowego, 508 kg płótna cieńszego, 1.493 kg lin konopnych, 1.993 kg lin stalowych. Równocześnie rozdzielono między rybaków: 271 par długich butów gumowych, 46 par krótkich, 49 kompletów ubrań impregnowanych, 20 kurtek futrzanych i 20 sztuk spodni futrzanych.

Transporty UNRRA dla Polski

Gdynia. (ZAP) W ramach dostaw UNRRA szwedzki parowiec „Banana” przywiózł z Malmö 179 krów. Duński kuter rybacki „Sydwestmonsumen” przybył z Ronne (Bornholm) z transportem 1.360 skrzyń świeżych dorszy. Drugi kuter duński „Nora” przywiózł 1.545 skrzyń świeżych dorszy. Duży ładunek towarów UNRRA przywiózł z Nowego Jorku polski statek „Tobruk”. Na tym samym statku przybyły dary społeczeństwa amerykańskiego dla „Caritasu”, ofiarowane za pośrednictwem kard. Sapiehy,

własnych funduszy wychowawczyne przedszkoli, a nawet w miarę potrzeby udzielając subwencji na urządzenie lokali. Organizacje społeczne, dyrekcje fabryk, związki zawodowe winny dołożyć jaknajwięcej starań, wyznaczyć fundusze, aby zapewnić przedszkolom możliwość istnienia, a dzieciom należyte wychowanie. Na podkreślenie tu zasługuje inicjatywa R. T. P. D. w Grudziądzu, które przystępuje do organizacji przedszkoli dla dzieci robotniczych. Na terenie powiatu winno powstać Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które zajmie się organizacją przedszkoli dla dzieci wiejskich.

Na terenie Grudziądza w tej chwili istnieją 4 przedszkola: przy ul. Sobieskiego, przy ul. Mikołaja z Ryńska, przy ul. Chełmińskiej, przy ul. Bydgoskiej. Utrzymywane są one wspólnym wysiłkiem Państwa, Zarządu miasta i Zgromadzeń Zakonnych. O ile pogoda pozwoli, w dn. 29 czerwca przedszkola te organizują wspólną wycieczkę do lasu w Rudniku. Wszystkich interesujących się życiem dziecka, wszystkich rodziców zapraszamy na ten dzień. Gdy przyjrzą się twórczym zadaniom dzieci pod troskliwą opieką wychowawczyń, zrozumieją wagę przedszkoli naocześnie i jesteśmy pewni, że z całym zapalem przystąpią do organizacji nowych, a istniejące otoczą troskliwą opieką.

Jedna z wychowawczyń

Lud pracujący tworzy bogactwa świata

Wielki wiec w Grudziądzu z udziałem wojewody pomorskiego, generała Witolda, posłów Alstera i Jachowicza

Patriotyczny Grudziądz bez wahania odpowie 3 razy TAK!

W dniu wczorajszym o godz. 18 odbył się w Grudziądzu wielki wiec posełski, na który przybył wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda, generał Witold, poseł pułkownik Alster i prezes Stronnictwa Ludowego na województwo pomorskie, poseł Jachowicz.

Mimo jednokrotnego tylko ogłoszenia w naszym piśmie i późno wywieszonych afiszy (o przyjęciu dowiedziano się dopiero w środę wieczorem) sala Tivoli była dosłownie nabitą publicznością.

W imieniu komitetu międzypartyjnego, powitał włodarza ziemi pomorskiej, generała Witolda, oraz posłów Alstera i Jachowicza, prezydent Mówiński, prosząc równocześnie tow. wojewodę o wygłoszenie referatu.

Z chwilą, gdy wojewoda wszedł na podium, zerwała się burza oklasków. W ten sposób bowiem sala chciała wyrazić wdzięczność człowiekowi, który na długie lata przed wojną pracował w naszym mieście, bronił uciemionych i walczył o słuszne postulaty świata pracy.

„Spotkał mnie zaszczyt — rozpoczął tow. wojewoda — przemawiać na tej sali, kiedy przed kilku laty w warunkach ciężkich i niekorzystnych dla szarego człowieka, nie raz zabierałem głos, by walczyć o słuszną sprawę. Znamie mnie towarzysze i wiecie, że realizowanie szczytnej idei demokratycznej było i jest głównym celem mego życia. (Burza oklasków). Idei tej się nie sprzeniewierzę, albowiem świadom jestem korzyści dla Państwa i Narodu, wynikającej z systemu szczerzej i uczciwiej demokracji.

Były to podówczas inne czasy i inne stosunki. Jakże? Sami wiecie najlepiej! Walczyliśmy o to, by szary, zwykły człowiek nie był wyzyskiwany, nie był tym „białym murzynem”, lecz stał się pełnowartościowym i pełnoprawnym współgospodarzem tej ziemi.

Dzisiaj to wszystko, co jeszcze przed paru laty zdawało się być nieosiągalne, zostało zrealizowane. To też, jeżeli jesteśmy w posiadaniu tych praw, o które z takim uporem i samozaparcem walczyliśmy, musimy je po wieczne czasy utrwalić.

Nie mamy zamiaru i nikt z tych, którzy Polską rządzą nie myśli o tym, by system rządzenia oprzeć na jednej partii. Stoimy na stanowisku i chcemy współpracy wszystkich ludzi dobrej woli, którzy pragną utrwalenia demokracji w Polsce. Nie chcemy się wzorować na nikim, lecz chcemy stworzyć własny ustrój, który odpowiadać będzie całemu narodowi polskiemu.

Ci, którzy fałszywie te rzeczy naświetlają, wyrządzają tak społeczeństwu jak i Państwu wielką krzywdę.

Od długiego szeregu lat słyszy się — wysuwane przez wszystkie prawie organizacje i stronnictwa polityczne — hasło stworzenia jednoizbowego parlamentu. Wiadomo bowiem, że prawo wybierania do Senatu miała tylko warstwa uprzywilejowana. Ci, którzy pracowali w pocie czoła i dla państwa najwięcej dawali, zepchnięci zostali na szary koniec.

Lud pracujący bowiem tworzy bogactwa świata i o tym nie wolno zapominać!

Niestety, praca szarego człowieka nie była uznana i oceniana. Trzeba było dopiero toczyć ciężką walkę, aby narzeczcie to słuszne prawo dla człowieka pracy zdobyć i postawić go na odpowiedniej płaszczyźnie.

To też hasło, jakie wysuwamy dzisiaj o jednoizbowy parlament, nie jest żadną nowością. Jest to dążenie stare, mające swoje uzasadnienie w równości wszystkich obywateli. Bo każda praca, od najwyższego urzędnika począwszy, a na najniższym robotniku skończywszy, jest równa dla Państwa i Narodu.

Drugie pytanie dotyczy wiekowej krzywdy, jaka się dzieła chłopu i robotnikowi polskiemu. Bo czyż nie było rażąca niesprawiedliwością, że obszarnik posiadał tysiące hektarów, a biedny wieśniak biedę klepał na dwóch morgach ziemi? Bo czyż nie było rażąca niesprawiedliwością, że fabrykant trwał pieniądze zagranicą, a robotnik, za ciężką swoją pracę i pot krwawy, głodem przymierał? (oklaski). To też przeprowadzone reformy społeczne te wszystkie krzywdy naprawiają.

Co do trzeciego pytania, to wątpię — mówił dalej tow. wojewoda — by znalazł się Polak, któryby zakwestionował jego słuszności. Ziemię Zachodnie od wieków nam się należą i my właśnie jesteśmy tymi szczęśliwcami, którzy doczekali się dziejowej sprawiedliwości.

Reasumując to wszystko, śmiem twierdzić — kończy tow. wojewoda — że nie będzie w Grudziądzu obywatela, któryby na wszystkie trzy pytania nie odpowiedział: TAK! (Oklaski).

Z kolei zabrał głos generał Witold. Mówca stwierdza, że od decyzji, jaką powzięnie naród w dniu 30 czerwca 1946 r. zależeć będzie przyszłość Polski. Decyzja jest jasna i wyraźna. Musi ona bowiem pójść w tym kierunku, ażeby przekreślić raz na zawsze powrót warstw pasywnych do wpływu. W dniu 30 czerwca mamy zadecydować, jakiej pragniemy Polski i kto ma mieć głos zasadniczy w tym kraju.

Prezes Stronnictwa Ludowego poseł Jachowicz w przemówieniu swoim podkreślił, że opozycja tak krajowa jak i zagraniczna rozsiewa plotki, jako by obywatele w Polsce nie mieli wolności. Że krepowana jest religia, zamykane kościoły itp. Tymczasem każdemu u nas wolno się modlić, jak chce i ile chce. Nieskrępowana jest wolność osobista i partyjno-polityczna, czego dowody mamy w wystąpieniach, niejednokrotnie nawet antydemokratycznych, P. S. L. Mamy różne poglądy i wyrażanie tych poglądów, o ile nie szkodzi interesom Państwa, nie jest krepowane.

Mówca demaskuje robotę opozycji, która od kilku miesięcy krzyczała: „przeprowadź wybory”. Dziś, kiedy do wyborów przystępujemy, ta sama opozycja woła: „nie głosować!”

Jako ostatni zabrał głos sekretarz wojewódzki PPR poseł pułkownik Alster.

„Za dwa dni — mówił poseł Alster — wypadnie nam oddać swój głos i wypowiedzieć się jasno w stosunku do rzeczywistości polskiej. Demokracja polska odpowie: TAK! Są jednak i tacy, którzy mówią, że odpowiedzą „nie!”. — Są to ci sami panowie, którzy w chwili, gdy demokracja polska mówiła: oprzeć się o Rosję, twierdzili, że Polska przepadnie. Tymczasem nie jeden żołnierz sowiecki stanął na polskiej ziemi, nie jeden młody obywatel radziecki zginął za Polskę, a Polska żyje i żyć będzie!”

Dalej naświetla pułk. Alster nieuczciwą grę P. S. L., które knuje przeciwko demokracji i pragnie wprowadzić chaos. Prowodzący tego stronnictwa chwala się, że jeżeli nie otrzymaliśmy pożyczki amerykańskiej, to tylko dlatego, żeśmy się źle do nich ustosunkowali. Gdyby nawet tak było, to raczej zrezygnujemy z pożyczki, a stanowiska naszego nie zmienimy. Inne stanowisko, to anarchia, chaos i koniec Polski suwerennej.

W mocnych słowach potępia mówca zbrodniczą działalność deprawowania młodzieży naszej. Nie młodzież i nie nauczycielstwo winno za to, co się dzieje, lecz niepoczytalni prowodyrzy PSL.

Wierzymy jednak w zdrowy rozsądek narodu polskiego, który ma dość wojny i waśni bratnich. Pragniemy spokoju, pragniemy lepszego Jutra, to też w niedzielę wszyscy jednogłośnie odpowiemy TAK!

W imieniu zebranych prezydent Mówiński podziękował mówcom za ich wspaniałe referaty, które oświetliły niejedno zagadnienie i usunęły niejedną wątpliwość.

Odśpiewaniem Roty zakończono ten potężny, stojący na wysokim poziomie wiec.

Również wczoraj odbyły się zebrania w miejscowych fabrykach, a mianowicie: 1) w fabryce Herzfeld i Victorius, na którym przemawiał redaktor naczelny naszego pisma tow. Weiss, por. Kaczora i tow. Pawlewicz; 2) w Monopolu Tytoniowym, gdzie z ramienia P. P. S. przemawiał tow. mec. Jazłowski, oraz 3) w Państw. Przedz. Traktorów i Maszyn Rolniczych, gdzie mówcą był tow. Kaliński.

We wszystkich zakładach pracownicy powzięli jednomyślną uchwałę pozytywnego ustosunkowania się do sprawy referendum ludowego.

T-a-d.

Z Ziemi Odzyskanych

KWIDZYN

Podział terytorialny miasta Kwidzyna na 3 obwody głosowania ludowego (30. 6. 46)

OBWÓD I (wschodni)

Lokal głosowania: Gmach Szkoły Rolniczej, ul. Staszica 2. Ulice: Lubawska, Krucza, Zabia, Działdowska, Wysoka, Wapienna, Piaskowa, Piastowska, Krótka, Sokola, Wąbrzeska, maj. Górki, Warszawska, Daszyńskiego, Konarskiego, Gimnazjalna, Szeroka, Orla, Zuchów, Junaków, Wodna, Chłodna, Wschodnia, Ciepła, Stodolna, Miodowa, Krasickiego, Staszica, Mickiewicza, Sienkiewicza, Mateki, Słowackiego, Zeromskiego, Grunwaldzka, Wybickiego, Piękna, Kasprówicza, Kochanowskiego, Fredry, Moniuszki, Topolowa, Sportowa, Polna, Al. J. Stalina, Wiejska, Zielna, Gospodarcza, Młynarska, Chmielna, Zwirowa, Studzienna, Wielka, Łamana, Kolistna, Stawki, Poligonowa, Lotnicza, Leśna, maj. Miłosna, Krańcowa.

OBWÓD II (północny)

Lokal głosowania: Gmach Liceum Pedagogicznego, Warszawska 14. Ulice: Tczewska, Żytna, Północna, Prosta, Malborska, Łą-

kowa, Nogat, Kręta, Zduńska, Mała, Żelazna, Gdańska, Zwirki i Wigury, Wisłana, Zakręt, Owcza, Długa, Koszykowa, Radzyńska, Brodnicka, Graniczna, Śliska, Mylna, Sztumska, Podgórna, Zamkowa, Pl. Zamkowy, Katedralna, Boczna, Podjazdowa, Na Skarpie, Różana, Targowa, Brat. Narodów, Przeskok, Bagno, Wąska, Środkowa, Srebrna, Złota, Miejska.

OBWÓD III (południowy)

Lokal głosowania: Gmach Szkoły Powsz., Słowiańska 12. Ulice: Murarska, Dzielna, Górna, Zawalna, Przechodnia, Gliniana, Spokoina, Starozamkowa, Ogrodowa, Cmentarna, Mazurska, Drzymały, Przyrzeczna, Karowa, Grudziądzka, Koszarowa, Miedziana, Kollataja, Ceglana, Willowa, Kamienna, Łużycka, Plantowa, Toruńska, Koło, Południowa, Krzywa, Kopernika, Mostowa, Lipowa, Konopniczej, 1-go Maja, Dworcowa, Kościuszki, Magazynowa, Zbożowa, Nowy Rynek, Słowiańska, Plac Zwycięstwa, Wspólna, Pańska, Kościelna, Chelmińska, Wąskotorowa, Słepa.

Kwidzyn rozśpiewany

Dobra piosenka jest najgodziwszą rozrywką i najwspanialszą uczcą duchową. Stara piosenka jest „arką przymierza między dawnymi i nowymi laty”.

W ubiegłym czwartek mieliśmy możliwość posłuchać dawnej, ludowej piosenki z polskiego Pomorza. Chór Liceum Pedagogicznego pod kier. prof. Gosienickiej dał piękny koncert.

Pod względem artystycznym można zarzucić, że śpiewano zbyt „unisono”, że za mało różniczkowane są głosy, że zbyt mało wydobyto efektów wokalnych z pięknych melodii i słów oryginalnych. Wszystkie te braki, wynikające z bardzo krótkiego okresu przygotowań, pokrywa jedna rzecz zasadnicza o ogromnej wartości: prof. Gosienicka, jak radko kto w naszych czasach, sięgnęła do staropolskich, najlepszych kompozytorów i pięknych pieśni ludowych. Wydobyła je z pyłu zapomnienia

i pokazała, że pieśń regionalna jest też ogromnie ważnym dokumentem przynależności danej dzielnicy do Macierzy. Stare piosenki warmińskie tętną polskością i religią i mówią, że ziemia, na której siedzimy jest naprawdę nasza.

W niedzielę, na otwartym powietrzu odbył się konkurs pieśni, konkurs chórów. Oprócz zespołów miejscowych zjechały chóry z Malborka, Prabut, Tychnowa, Rakowic itd. Na pięknie przystrojonym Placu Zwycięstwa, na skarpie, przed gimnazjum zebrała się młodzież i starsi.

Do zebranych przemówili ob. burmistrz i ks. Koźbiał, po czym wszystkie chóry odśpiewały hymn narodowy. Po tym wstępie rozpoczęła się część właściwa. Produkcowały się poszczególne zespoły. Bezkonkurencyjnie wypadł chór malborski „Lutnia” — a zwłaszcza w pieśni „Nie masz Kaszub bez

Polonii”. Wielkie brawa uzyskał chór dziecięcy z Prabut, a zwłaszcza jego 8-letnia solistka. Inne zespoły jeszcze słabe. Zapewne pogoda i gorączka przedwyborcza spowodowały, że „Święto Pieśni” nie wypadło tak okazałe, jak to być powinno. W każdym bądź razie pomysłowość i inicjatywa prof. Raczynskiego odniosły triumf.

D. C.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Miejskiego Domu Dziecka wyraża najserdeczniejsze podziękowanie p. Rudnemu, dyr. oddz. „Społem” w Kwidzynie za hojny dar na rzecz sierocińca, a mianowicie: 100 kg mąki żytniej, 50 kg mąki pszennej, 20 kg marmolady i 5 butelek octu.

ELBLĄG

UNIEWAŻNIAM: Kennkartę, wydaną Kielce, metrykę urodzenia, na nazwisko Bazun Maria, Elbląg, Nowowiejska 26.

UNIEWAŻNIAM: dowód osobisty, wydany w Szczecinie, kartę rejestracyjną RKU Płock, odcinek zameldowania, na nazwisko Kuciński Jerzy, Elbląg, ul. Okrzeja 27.

UNIEWAŻNIAM: dowód osobisty, wydany w Baranowie, odcinek zameldowania, kartę pracy, na nazwisko Mazurek Helena, Elbląg, Królewiecka 55.

UNIEWAŻNIAM: kartę ewakuacyjną, wydaną Wilno, wizę, metrykę urodzenia, na nazwisko Zygalska Aleksandra, Elbląg, Metalowców 21.

UNIEWAŻNIAM: kartę rejestracyjną RKU Brodnica, na nazwisko Lisicki Aleksander, Bogaczewo, powiat Elbląg.

UNIEWAŻNIAM: przepustkę na przyjazd do Polski, zaświadczenie RKU Elbląg, kwity na kartofle na Kłosowskiego i Czuryły, na nazwisko Kłosowska Stanisława, Starówka, powiat Elbląg.

UNIEWAŻNIAM: dowód z fotografią, wydany w Szczecinie, przepustki amerykańskie na przyjazd do Polski, odcinek zameldowania z Jodłowa, dokumenty z PUR-u na gospodarstwo, na nazwisko Kaczkowska Władysława, Jodłowo, powiat Elbląg.

UNIEWAŻNIAM: kennkartę, wydaną w Warszawie, odcinek zameldowania i inne na nazwisko Palluth Alfons Bolesław, Elbląg, Próżnicka 32.



— Komunikat Wydziału Aprowizacji i Handlu Nr 122. W dniach od 1—6 lipca br. będzie wydawane we wszystkich sklepach Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców jako w proszku dla dzieci od lat 0—3 po 200 g na odc. 33 kart. czerwonych D-3, od lat 3—12 po 190 g na odcinek nr 1 kart czerwonych D-12. Cena za 1 kg jajka w proszku 175 zł.

— Komunikat Wydziału Aprowizacji i Handlu Nr 123. Mleko skondensowane dla dzieci od lat 0—12, którego rozdział był podany w komunikacie Nr 116 (zobacz „Głos Pomorza” nr 141 z dnia 22—23, 6.) — na deszko należy go pobierać od 28 czerwca do 5 lipca br. Niezrealizowane kupony do 5 lipca przepadają.

— Komunikat Wydziału Aprowizacji i Handlu Nr 124 o rozdziale konserw mięsno-jarzynowych. W terminie od 2—6 lipca będą wydawane we wszystkich sklepach Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców konserwy mięsno-jarzynowe na karty czerwone jak następuje:

- dla kat. I prac. na odcinek 45 i RI na odcinek 30 — razem 1 puszką o wadze 3 kg, albo dla samej kat. I prac. 2 puszkami a 850 g i 1 puszką a 340 g;
 - dla pozostałej IR na odcinek 30 po 3 puszkami a 340 g;
 - dla kat. II prac. na odc. 31 po 1 puszkę a 850 g;
 - dla kat. III prac. na odc. 27 częściowo po 1 puszkę a 340 g, dla pozostałej reszty kat. III prac. na odc. 27 po pół puszkę a 850 g;
 - dla posiadaczy kartek dodatku „C” na odcinek nr 17 po 1 puszkę a 850 g.
- Cena 1 puszkę a 3,06 kg — 28,60 złotych, 1 puszkę a 850 g — 8,95 zł i a 340 g — 3,60 zł. Kto w oznaczonym terminie nie odbierze konserw, traci prawo do odbioru.

— Komunikat Nr 125. W dniach od 2—6 lipca br. będą wydawane na czerwone karty zaopatrzeniowe we wszystkich sklepach Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców nast. artykuły spożywcze:

- kawa palona po 120 g dla kat. I na odc. 37 cukierki po 300 g dla kat. D 3 na odc. 32 sól po 800 g dla kat. I na odc. 34
800 g dla kat. II na odc. 33
400 g dla kat. III na odc. 31
600 g dla kat. IR na odc. 33
400 g dla kat. IIR na odc. 29.

Ceny za powyższe artykuły są następujące: 1 kg kawy palonej 90 zł, 1 kg cukierków 52 zł, 1 kg soli 2,50 zł. Sól wydaje się za miesiąc maj i czerwiec. Kawę paloną za miesiąc kwiecień, maj i czerwiec br. Kto w powyższym terminie towaru nie odbierze, traci prawo do odbioru.

KOMUNIKAT

O PRZYDZIALE RYB I ŚLEDZI

Zarząd Miejski — Wydział Opieki Społecznej — wydaje w dniu dzisiejszym od godziny 9-ej dla stałych podopiecznych ryby i śledzie.

Naczynia wzgl. papier należy ze sobą przynieść.

Legitymacje, uprawniające do podejmowania wsparcia, należy bezwzględnie przy odbiorze towaru przedłożyć.

Za Prezydenta Miasta:

Naczelnik Wydziału: (—) Nitka.

— Nabożeństwo prawosławne odbędzie się w Grudziądzu w Kaplicy Wyzn. prawosławnego, przy ul. Legionów 51 m. 5, w niedzielę, 30 czerwca br., o godz. 10. — Ksiądz prawosławny.

— Zebranie członków Stronnictwa Demokratycznego odbędzie się w piątek, 28 bm., o godz. 19, w lokalu własnym. Na porządku dziennym ważne sprawy, między innymi sprawa referendum. Obecność obowiązkowa.

O radość życia i pogodę ducha pracownika Poswięcenie domu wypoczynkowego dla pracowników Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Grudziądzu

Nie zawsze i nie wszędzie za słowami idą czyny. Zdajemy sobie sprawę, że niejednokrotnie trudno jest zrealizować wszystkie zamierzenia, że życie stwarza przeszkody, wówczas jednak należy zainteresowanym wytłomaczyć, a to w tym celu, by nie sądził źle i nie tracił zaufania. W każdym bądź razie we wszystkich naszych poczynaniach winniśmy dążyć, by wszelkie obietnice i zapowiedzi, były w stu procentach wypełniane. Inaczej następuje dewaluacja wiary i przedsięwzięcia osiąga wręcz odwrotny skutek.

Do instytucji, która projektuje swoje bądź w działalności organizacyjno-gospodarczej, bądź w stosunku do pracowników w stu procentach realizuje należy Powiatowa Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Grudziądzu.

Instytucję tę obserwujemy od dłuższego czasu i stwierdziliśmy, że działalnością swoją wysunęła się na czoło wszystkich placówek gospodarstwa-handlowych na naszym terenie. Inicjatywa kierownictwa jest wszechstronna, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewające.

Dla przykładu jeden tylko wypadek. Okolica nasza, szczególnie powiat grudziądzki, na skutek długotrwałych działań wojennych, przedstawiała rozpaczliwy obraz, jeśli chodzi o trzodę chlewną. Byliśmy w sytuacji tragicznej, bez najmniejszych widoków poprawy na przyszłość. Co rośl Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa? Z końcem

zimy wysłała do województwa centralnego, — obfitujących do dostawczą ilość inwentarza żywego — swego przedstawiciela, który dokonuje zakupu kilkuset prosiąt i samochodami przewozi je do Grudziądza. W krótkim czasie prosięta rozprowadzone zostały pośród rolników. Sytuacja więc uległa kardynalnej zmianie. Dziś nie potrzebujemy czarno patrzeć w przyszłość, bowiem za 3—4 miesiące będziemy mieli mięsa, że napewno go nie przejemy. Skorzystają na tym wszyscy. I rolnik, który za sprzedanego świniaka będzie mógł coś do gospodarstwa kupić i mieszczuch, który o wiele taniej mięso nabywać będzie.

Tyle więcej co do strony handlowej tej instytucji.

A teraz strona moralna. W tej chwili chodzi nam o stosunek pracodawcy do pracownika.

Nie odbiegamy od prawdy, jeśli powiemy, że mało jest w Polsce przedsiębiorstw, które by taką czułością i ojcowską opieką otaczały pracownika, jak właśnie Powiatowa Spółdzielnia. Zasady demokracji w tej instytucji są stosowane w całej rozciągłości i myślą przewodnią kierownictwa jest, by stworzyć pracownikowi jaknajlepsze warunki bytowania.

Przykład tego mieliśmy właśnie w ubiegłą niedzielę.

W dniu tym nastąpiło poświęcenie domu wypoczynkowego w majątku Skurgwie, powiat

Grudziądz, przeznaczonego wyłącznie dla pracowników Powiatowej Spółdzielni. Uroczystość miała bardzo podniosły charakter, w której udział wzięli przedstawiciele władz powiatowych, ze starostą Degorskim na czele, rada nadzorcza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, aktywni działacze społeczni z Grudziądza, oraz wszyscy pracownicy Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Kalinowski, poczyni goście zwiedzili gospodarstwo oprowadzani przez administratora resztówki i kierownika Spółdzielni, posła Niedziałka.

Gospodarstwo urządzone jest wzorowo i służyć może jako przykład inym majątkom. Z uznaniem podkreślić musimy wysiłek pracowników, około uporządkowania zdeprawowanego majątku. Przez kilka tygodni bowiem, dzień w dzień, po pracy przyjeżdżali do Skurgw i do później nocy porządkowali opuszczone podwórze, oraz zachwaszczony park.

To też dzięki i dumą i zadowoleniem patrzeć mogą na efekt swego wysiłku.

Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień, akcentując z mocą harmonijną współpracę pomiędzy kierownictwem, a pozostałym personelem Spółdzielni.

Stworzenie radości życia i pogody ducha pracownikowi, to ważna rzecz, to też kierownictwu odnośnej instytucji w osobach posła Niedziałka i prokurenta Karowa, należy się cześć i uznanie.

T—a—d.

NA ODPUST DO CHELMNA

stałkiem, w dniu 2 lipca 1946 r. (wtorek), sprzedaje bilety, których ilość jest ograniczona, do niedziel włącznie — kancelaria parafii farnej oraz Polska Żegluga, Rybacka 27, w cenie po 25 zł

ŻEGLUGA PASAŻERSKA NA WISŁĘ WZNOWIONA

Po usunięciu przeszkody — zatopionego prześła mostowego w Fordoniu — Państwowa Żegluga w Grudziądzu komunikuje, że została wznowiona, po 10-dniowej przerwie, codzienna komunikacja statkami.

Odjazd w dół rzeki (do Gdańska)

o godz. 5-ej rano
odjazd w górę rzeki (do Warszawy)

o godz. 4-ej rano

Przyjazd z Gdańska o godz. 22-ej

przyjazd z Warszawy o godz. 21-ej

Zakaz sprzedaży napoi alkoholowych

Zwraca się uwagę na ogłoszenie Prezydenta Miasta Grudziądza, rozplakowane w mieście, w przedmiocie zakazu sprzedaży i wyszynku napoi alkoholowych z zawartością powyżej 4,5 proc. alkoholu, w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca br.

Złodzieje papierosów ujęci!

Głośna była sprawa śmiałego włamania do magazynu Monopoli Tytoniowego w Grudziądzu, gdzie łupem złodziei padło 182.200 sztuk papierosów „Wolność”. Energiczne dochodzenia, a specjalnie wyteżona praca i doskonały wywiad tutejszych organów Milicji Obywatelskiej doprowadził do ujęcia Bronisława Rulewskiego, który, wzięty w kielżywoy ogień pytań, przyznał się do popełnionego czynu i ujawnił współników, którymi są: Czesław Zdesławski i Bernard Nadołny. Ostatni, osadzony w areszcie milicyjnym, bezpośrednio po aresztowaniu wyłamał kraty celi więziennej i zbiegł.

Inicjatorem „wyprawy” był Zesławski, który plan obrabowania Monopoli Tytoniowego powziął już w styczniu br. Realizacją jednak przedsięwzięcia nastrożona trudności. Osta-

Zebranie w sprawie referendum

W piątek, dnia 28 czerwca br. o godz. 19-tej odbędzie się na sali T. U. R. przy ulicy Wybickiego zebranie członków Kół Związków Zawodowych Pracowników Starostwa, Wydziału Powiatowego, Zarządu Miejskiego, Sądowych, Skarbowych, Pocztowych oraz Nauczycielskiego.

Powyższe zebranie, które odbędzie się z polecenia Głównego Zarządu Związków Zawodowych w sprawie referendum, przewiduje następujący porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) przemówienia, 3) część artystyczna, 4) zakończenie.

Uprasza się zarządy kół wyżej wymienionych Związków Zawodowych o zalecenie swym członkom gremialnego udziału w zebraniu.

Wszelkie imprezy sportowe odwołuje się

W myśl zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej, w niedzielę, 30 bm., w dniu głosowania ludowego, wszelkie imprezy sportowe jako odwołane nie odbędą się.

Nasz feljeton tygodniowy

Z wędrowki po Grudziądzu

W ubiegłym tygodniu miałem naprawdę mało czasu na wędrowanie po mieście. Wiadomo — wszechstronne przygotowania do referendum: wiece, zebrania itp.

Tak, tak, tak! — to niełatwe zadanie, aczkolwiek łatwa, prosta i jasna jest odpowiedź.

Za to więcej czasu ode mnie mieli widocznie czytelnicy, którzy w ostatnich dniach przysłali mi moc listów, podsuwając w nich szereg aktualnych tematów wędrowkowych.

Jedno z nadesłanych pism stanowi wyjątek, gdyż jest to wezwanie do sprzeczania... snu, jaki miałem w związku z papierosowym zagadnieniem w naszym mieście, a opisanym w nr. 115 „Głosu”. Autor twierdzi, że informacje moje były nieprawdziwe i złośliwe. Wcale nie przeczę! Bo któż to śmie twierdzić, że sny są odzwierciedleniem rzeczywistości? Wszak przysłowie też mówi: sen to mara! Oczywiście — nawet nie śniło mi

się, że wspomniana notatka może komuś wyrządzić krzywdę, lecz również wcale mi się nie śni, ażebym miał badać tożsamość wszystkich handlarzy papierosami, obojętnie — czy tych co ujeżdżają pojazdami mechanicznymi, czy też tych, co poruszają się o własnych siłach — per pedes piechotom. Nie moja to rzecz i nie moje zadanie dociekać źródła tego „rozzuchwalenia papierosowego”.

Inny sen, raczej scenkę nocną opowiedział mi pewien znajomy. W nieco podchmielonym stanie dotarł szczęśliwie do domowych pieleszy, rozebrał się, położył się do łóżka i — rzecz prosta — chciał zasnąć.

W tym nadchodzi żonka i już zdala wita go utartym powszechnie zwyczajem:

— Ty taki, a taki. I znowu pijany?

— Nie, nie, nie! — odparł tak „mile” powitany.

— Co, aż trzy razy „nie”? Ty reakcjonisto! Ty lajdaku! Z jakimi wyrotowcami pijeś? Poczekaj, albo jutro zademonstruję cię do władz, albo kupisz mi nowe buciki. Wybieraj!

— Już żonko, już wybrałem. Kupię ci. Tak, tak, tak! — i zasnął i jeszcze we śnie powtarzał: tak, tak, tak!

A teraz do listów. Pierwszy z nich opisuje „Szturm na lipy!” Gdy okryły się ocalałe od zawieruchy wojennej bujnym kwieciami drzewa, zaroiły się chodniki mnogim ludem. Amatorzy lipy wybiegli z mieszkań z krzesłami, hakami, drabinkami i dalejże na bezbronne drzewka, którym już nie tylko zrywali kwiat, lecz także liście i gałęzie. A lipy... płaczą!

Jeszcze raz Trynka. Tym razem z innej strony!

Oczyszczonym korytem płyną jej wody wartkim prądem, wzdłuż malowniczych brzegów, to znów poprzeczną twotę ulic, których resztki w postaci muru i zgłiszcz odbijają się na powierzchni drzących i szybko mknących fal. A poza tym wzdłuż brzegów — narazie przystojnie zielenią traw — wydobyte z koryta potłuczone garnki, przedziurawione wiadra, blachy, helmy i... nocniki, złom, cegły i kamienie. Nikt się nie zlitował nad tymi rupieciami, któ-

re przecież należałoby usunąć. Lecz lituje się nad nimi w swoisty sposób nasza dorastająca młodzież.

Przy mostach i dostępnych brzegach wre wesoła zabawa od rana do wieczora. Powoli wszystko wraca tam, skąd przyszło aż do cegieł i kamieni włącznie.

Czyż nie można temu zaradzić? A może by tak mamusia lub tatuś?... lub też w zastępstwie... milicja?

Doniósł mi ktoś, że na ulicy Narutowicza można nabyć mleko, maślanke i śmietanę. Cóż w tym ciekawego? — pomyślałem, lecz skorzystałem z oferty.

I kupiłem raz za 15 zł. śmietany — a była to maślanka. Gdy innym razem posłałem po maślanke, otrzymałem na biało zabarwioną wodę. Jak określić kolor i smak nabytego mleka — to już nie wiem.

Lecz wiem jedno, że na tego rodzaju fałszerzy artykułów spożywczych musi się znaleźć coś, co zasłoni im wzrok, aby sami nie rozpoznając maślanek od śmietany i mleka, już więcej tych produktów nie nabywali i nie sprzedawali.

JW.

Zarządzenie

W sprawie mobilizacji pojazdów mechanicznych i konnych na terenie Województwa Pomorskiego na dzień głosowania ludowego

1. Posiadacze pojazdów mechanicznych osobowych, ciężarowych i półciężarowych z terenu Województwa Pomorskiego, zobowiązani są złożyć bezzwłocznie Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego w Bydgoszczy, ulica Al. 1-go Maja nr. 22 tel. 36-12, 36-14, w dwóch egzemplarzach wykaz wszelkich pojazdów mechanicznych, znajdujących się w ich posiadaniu, lub użytkowaniu, oraz po jednym egzemplarzu wykazu instruktorom powiatowym, a w miastach wydzielonych w zarządzie miejskim. Wykaz winien obejmować:

a) rodzaj samochodu, b) marka samochodu, c) tonaż, d) ilość cylindrów, e) ilość miejsc, f) zużycie paliwa na 100 km, g) park macierzysty, h) stan pojazdu.

2. Posiadacze winni przedstawić pojazdy z szoferem i materiałem pędym na 200 km na miejsce przeznaczone przez instruktorów Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego w dniu 30 czerwca 1946 r. rano.

3. Centralne Zarządy Przemysłowe, Zjednoczenia Przemysłowe, Centrale Zbytu (Handlowe Zaopatrzenia), podległe Ministerstwu Przemysłu dostarczą pojazdy z szoferem i materiałem pędym na własny koszt. Pozostali posiadacze otrzymają na żądanie zwrot materiałów pędym w czekach i diety dla szoferów na podstawie rachunków potwierdzonych przez instruktorów Okręgowej Komisji i aprobowanych przez Komisję Okręgową.

4. Posiadacze pojazdów konnych (bryczki i wozy), złożyć bezzwłocznie w dwóch egzemplarzach wykaz pojazdów z zaprzęgiem w Zarządzie gminnym z podaniem rodzaju pojazdu i dokładnego adresu posiadacza.

5. Prawo dysponowania pojazdami mechanicznymi i konnymi oraz prawo rekwirowania tychże w razie nagłej potrzeby przysługują Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego. Ko miejom Obwodowym i instruktorom głosowania ludowego, uprawnienia w tym zakresie innych władz i urzędów pozostają nienaruszone.

6. Zarządzenie niniejsze nie odnosi się do pojazdów znajdujących się w posiadaniu lub dyspozycji Władz Wojskowych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), Milicji O-

bywatelskiej oraz organów Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

7. Nie zastosowanie się do powyższego zarządzenia, traktowane będzie jako sabotażnie głosowania ludowego a winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

8. Instruktorzy głosowania ludowego otrzymają spisy pojazdów mechanicznych zarejestrowanych.

9. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Bydgoszcz, dnia 24 czerwca 1946 r.

(—) Henryk Trzebiński

Przewodniczący Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego nr. 10 — Okręg Województwa Pomorskiego w Bydgoszczy

Zarządzenie

Właściciele domów, administratorzy względnie prowadzący meldunki na terenie Województwa Pomorskiego zobowiązani są wywieść bezzwłocznie w sieni domu na widocznym miejscu spisek mieszkańców uprawnionych do głosowania i osób niezdolnych do udania się do lokalu głosowania o własnych siłach. Spisek osób chorych itp. należy bezzwłocznie wręczyć Komisji Obwodowej głosowania ludowego w miastach, a sołtysom na wsi.

W wypadku zachorowania któregoś z obywateli w dniu głosowania należy o tym natychmiast powiadomić Komisję Obwodową względnie sołtysa.

2. Komisje Obwodowe, sołtysy i instruktorzy Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego dopilnują, aby obywatele niezdolni do udania się do lokalu głosowania o własnych siłach, zostali do lokalu przywiezieni.

3. Winnych niezastosowania się do powyższego zarządzenia pociągnę do odpowiedzialności.

Bydgoszcz, dnia 24 czerwca 1946 r.

(—) Henryk Trzebiński

Przewodniczący Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego nr. 10 — Okręg Województwa Pomorskiego w Bydgoszczy

Wzmocnić czujność milicyjną podczas targów

W każdą środę i sobotę do redakcji naszej przychodzi mnóstwo osób, lamentując, że zostały okradzione, prosząc równocześnie o bezpłatne ogłoszenie, unieważniające ich dokumenty itp. Poszkodowani rekrutują się przeważnie z wieśniaków, którzy przybywają z płodami rolnymi, nabiałem, drobiem itd. na targ.

Oczywiście, prócz współczucia żadnej innej pomocy osobom tym udzielić nie możemy.

Ponieważ wypadki kradzieży są coraz częstsze i coraz bardziej bezcelne, przypuszczając zatem należy, że mamy tutaj do czynienia z zorganizowaną bandą opryszków. —

Stan taki dłużej trwać nie może, i należy przeciwko temu podjąć stanowczą i zdecydowaną walkę.

Przed wszystkim wzmocnione być winny na targach patrole milicji mundurowej, jak nie mniej większe zainteresowanie sprawą kradzieży powinna wykazać milicja śledcza.

Z chwilą, gdy amator cudzej torebki czy portfela przyłapany zostanie i przykładnie ukarany, innym rzezimieszkom odechce się również wyciągać rękę po cudzą własność.

Równocześnie jednak społeczeństwo samo winno wykazać większą czujność i przezorność.

Ze sportu

RKS „TUR” — KKS „POMORZANIN”

W sobotę, dnia 22 czerwca, odbył się mecz bokserki pomiędzy RKS „TUR” Grudziądz a KKS „Pomorzanie” Toruń.

Ostatni swój mecz w tym sezonie „TUR” zakończył pięknym wysokim zwycięstwem nad Toruńczykami, pomimo osłabionego składu, w stosunku 12:4.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze papierowej: Młody, utalentowany 14-letni Haftka zremisował z Sadowskim z „Pomorzania”.

W wadze muszej: Baranowski („TUR”), mistrz Pomorza wagi papierowej, walczył tym razem w wadze muszej. Po bardzo zaciętej walce ogłoszono wynik remisowy, pomimo wyraźnej przewagi Baranowskiego w trzeciej rundzie.

W walce koguciej: „TUR” zdobył 2 punkty w.o. z powodu nadwagi Brzeskiego z „Pomorzania”.

Do walki towarzyskiej nie stawił się Szychowski („TUR”), obawiając się przeciwnika. Wywołało to wielkie oburzenie wśród licznie zebranej publiczności.

W wadze piórkowej: W miejsce Leczkowskiego, który w dniu tym walczył w Katowicach, w ramach meczu Pomorze—Śląsk,

wystąpił ambitny, młody bokser Polakiewicz, który, przeważając lekko, lecz wyraźnie, przez wszystkie trzy minuty, wyszedł z Bezzwłoczkiem na punkty.

W wadze lekkiej: Świetnie wypadł Wiecki („TUR”), wygrywając wysoko z niesłychanie twardym Dybowskim.

W wadze półśredniej: Wiklińskiego, który również bronił barw Pomorza w Katowicach, zastąpił Janc, który okazał się dobrym materiałem na przyszłość. Poza bardzo silnym ciosem posiada już nie złą technikę i ambicję. Wyszedł wyraźnie na punkta ze starym, rutynowanym Igiełskim.

W wadze średniej: Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane spotkanie Trzybiński—Wezur zakończyło się pięknym zwycięstwem Trzybińskiego („TUR”), który po 2-giej rundzie lekkiej przewagi deklasował w 3-iej rundzie przeciwnika.

W wadze półciężkiej: Ambitny Prygan z „TUR” zastąpił chorego Rogowskiego, ulegając chaotycznie walczącemu, o 0,8 kg cięższemu Maklińskiemu.

Sędziowali w ringu ob. Leśniak, na punkty ob. Wondziński.

Opiekunem drużyny grudziądzkiej był jej kierownik ob. Sobolewski.

Sekundantem zaw. ob. Stosz.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na kapitalny remont budynku głównego Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu, przy ulicy Wybickiego 30.

Pełny tekst wezwania do składania ofert, warunki przetargowe, warunki wstępne, ślepy kosztorys i wzór oferty są do otrzymania w Sekretariacie Ubezpieczalni Społecznej, gdzie również oferenci mogą przeglądać plan remontu i warunki ogólne oraz techniczne.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta przetargowa na kapitalny remont budynku Ubezpieczalni Społecznej” należy składać do 10 lipca br. do godz. 10 w Sekretariacie Ubezpieczalni, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert o godzinie 10 min. 30.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości zł 3.000 (trzy tys.)

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienia przetargu.

Wadła nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w ciągu 7 dni po otwarciu ofert.

Dyrektor: (—) Jan Piękułowski.

Smole

papę, wapno, świeży cement sprzedaje w dowolnych ilościach

Zygmunt Stanek

Hurt i Składowa nr. 205 Centrali Mat. Budowlanych w Grudziądzu - Mickiewicza 23 TELEFON NR. 1320 Oddział w Rodnocy, Podgórną 12

Makę pszenną

po niższych cenach poleca

Edmund Kowalski i S-ka

Zakup i sprzedaż ziemiopłodów

Grudziądz, ul. Mickiewicza nr. 39 a

Telefon 1368

Zakład Elektrotechniczny

REM

Grudziądz, Ogrodowa 3

Dział naprawy aparatów elektrycznych

Naprawa grzejników, silników, akumulatorów, prądnic samochod.

Dział radiowy

Naprawa aparatów radiowych

Naprawa transformatorów

Ładowanie akumulatorów



Państwowa Centrala Handlowa

AGENTURA W GRUDZIĄDZU

ULICA TORUŃSKA 29 — TEL. 15-15

przeprowadza wszelkie transakcje w zakresie handlu hurtowego i półhurtowego.

Zawładamla

o otwarciu w dniu 27. VI. 1946 przy ul. Legionów 7

działu włókienniczego. Asortymenty Łodzi, Bielska

i Jeleniej Góry.

Zaopatruje

kupców prywatnych, spółdzielnie pracownicze, konsumy fabryczne po cenach minimalnych.

Zakup i sprzedaż

ziemiopłodów, artykułów spożywczo - kolonialnych i przemysłowych. Artykuły monopolowe - sól, zapalki.

Kupujemy każda ilość

jagod czarnych

oraz kwiat lipy i dziemny, ziele dziurawca, liście lalki czarnej, bielunia, maczniczy garbarzki, pokrzywy parzącej i inne zioła lecznicze.

SPÓDZIELNIA ROŚLIN LECZNICZYCH

i PRZEMYSŁOWYCH z odpowiad. udziałami

GRUDZIĄDZ, Wybickiego 51 - tel. 1578 // Magazyny i suszarnia: Wybickiego 51 i Stachiewicza 62

„NASZE ZIOŁA”

GRUDZIĄDZ, Wybickiego 51 - tel. 1578 // Magazyny i suszarnia: Wybickiego 51 i Stachiewicza 62

INTELEKTUALNĄ panią do sklepu poszukuje Spółdzielnia Spożywców Pracowników Leśnych i Drzewnych, Sienkiewicza nr. 16. Zgłoszenia tylko piśmiennie z krótkim życiorysem. (2029)

ZAANGAŻUJĘ buchallera - bilansistę, oraz siły nauczycielskie z zakresu rolnictwa i przedmiotów ogólnokształcących. — Insektor Oświaty Rolniczej, Grudziądz, ul. Legionów nr. 34. (40)

ZAKŁAD FRYZJERSKI

DAMSKO - MĘSKI

J. Piórkowski

MISTRZ FRYZJERSKI

ul. Stara 23 (dawn. Ogrodowa 3)

poleca

trwałą ondulację parową i elektryczną

w pierwszorzędnym wykonaniu

Pierwszorządna obsługa damsko-męska

Z powodu spisania rewanentu

magazyny nasze oraz sklepy

będą w dalszym ciągu

nieczynne

w dniach 1 i 2 lipca br.

Powiatowa Spółdzielnia R.-H.

„Samopomoc Chłopska” w Grudziądzu

SPRZEDAM lustro tremo, kanapę i stół. — Zamkowa 18, m. 2. (42)

MOTOCYKL, setkę, sprzedam. — Zgłoszenia pod nr. 164. (39)

NAGROBKI, tablice z czarnego szkła dostarcza — Kościński, Grudziądz, ul. Ks. Budkiewicza nr. 16. (44)

DACHOWKI oraz wszelkie wyroby cementowe, materiały budowlane dostarcza — Kościński, Grudziądz, ul. Ks. Budkiewicza 16.

LODY polecam dla cukierki i stoisk, Zgl. pod nr. 162.

SKLEP RZEŹNICKI z mieszkaniem w dobrym punkcie miasta z powodu wyjazdu od zaraz do wynajęcia. — Zgl. pod nr. 166. (45)

KUPIĘ złoty kopertowy zegarek męski, maszynę do pisania, mikroskop. — Zgłoszenia pod nr. 165. (41)

KUPUJĘ: rzepak, mak, siemię lniane, gorczycę Sprzedaje: makuchy rzepakowe i lniane. Edmund Łazarski, olejarnia — Łasin. (28)

POTRZEBNY robotnik do pracy w rośl. — Gruner, Michale. (46)

ZGUBIONO kartę I kat. prac. na mies. czerwiec, na nazwisko Grudówna lub Karwacka Marta (pieczątką kina „Orzeł”). Znalazcę uprasza się o oddanie w kinie.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe na nazwisko Maciejewski Alfons, ul. Nadgórną 18, m. 3. (43)

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczy. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz. Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2. Telefon: Administracja 1215. Reakcja 1319, Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacji zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30,— zł.